

GŁOSICIEL

Zakliczyński Magazyn Informacyjno - Kulturalny

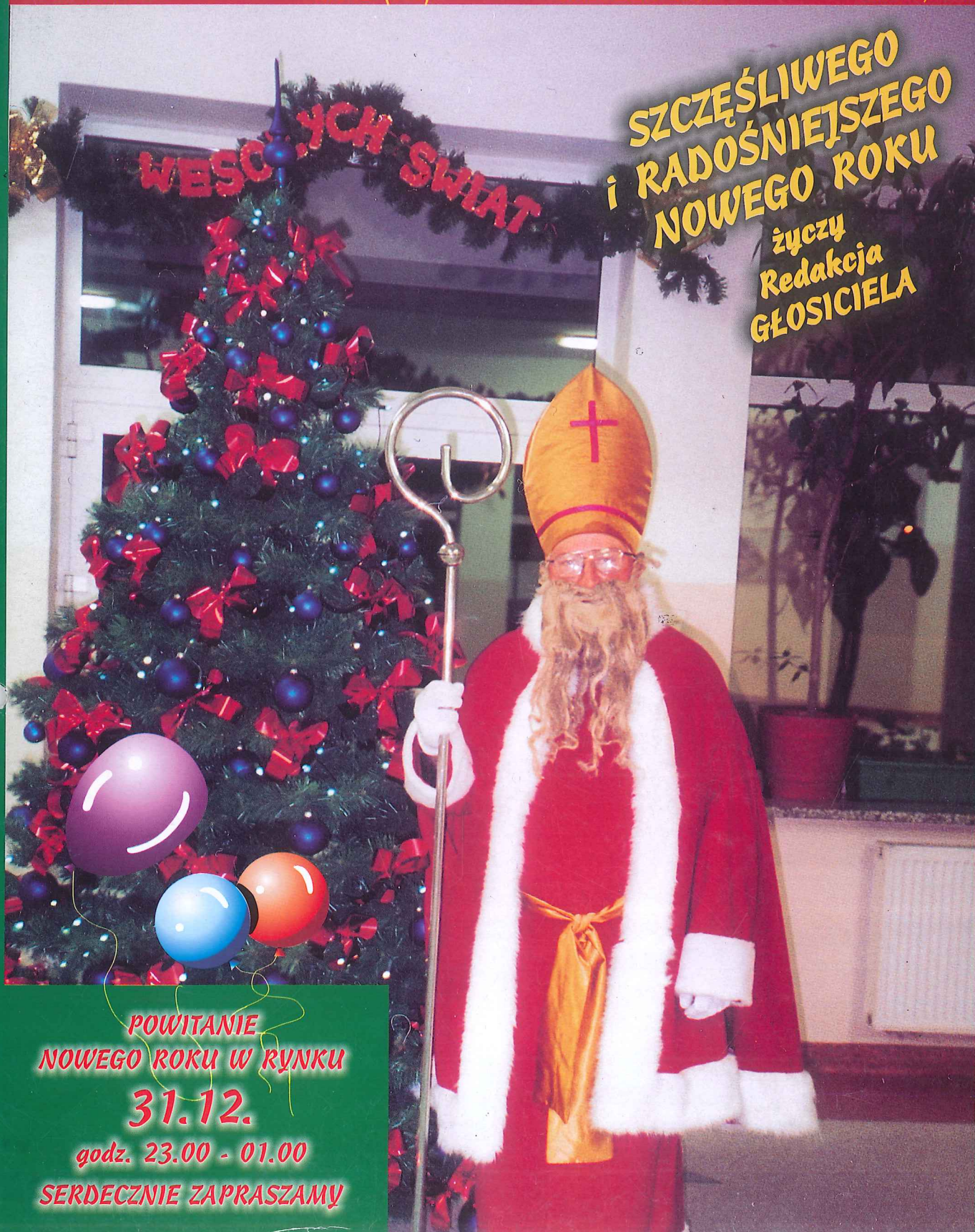


ISSN 1231-4641

NR 12 (116)

GRUDZIEŃ 2004

CENA 2,20 ZŁ



**SZCZĘŚLIWEGO
i RADOŚNIEJSZEGO
NOWEGO ROKU**

**życzy
Redakcja
GŁOSICIELA**

**POWITANIE
NOWEGO ROKU W RYNKU
31.12.
godz. 23.00 - 01.00
SERDECZNIE ZAPRASZAMY**

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składam wszystkim Mieszkańcom Gminy Zakliczyn
najserdeczniejsze życzenia zdrowia i radości w gronie rodzinnym, a także spełnienia osobistych planów
oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym 2005 Roku.

Wójt Gminy Zakliczyn – Kazimierz Korman



Zdrowych, radosnych Świąt Bożego Narodzenia spędzonych w gronie rodzinnym,
oraz wszelkiej pomyślności i sukcesów w nadchodzącym Nowym 2005 Roku
wszystkim Mieszkańcom Gminy Zakliczyn składa w imieniu Rady Gminy i swoim Własnym
Przewodnicząca Rady Gminy – Władysława Kuzera



Szanowna Redakcjo!!

Zbliżające się święta Bożego Narodzenia oraz nadchodzący Nowy 2005 Rok to dobra okazja ku temu,
by na ręce Redakcji Głosiciela i dla ogółu Czytelników przesłać najlepsze życzenia świąteczno-noworoczne.
Życzę zatem, by tegoroczne Świąta Bożego Narodzenia przebiegły Państwu w miłej atmosferze, zaś 2005 rok
przyniósł tak Redakcji, jak i Czytelnikom dużo dobrych zdarzeń
oraz nie szczędził nikomu zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Z wyrazami pełnego szacunku
Wiesław Woda – Poseł na Sejm
Prezes ZW PSL w Małopolsce



Serdecznie życzę, aby nastrój świąt Bożego Narodzenia sprzyjał wierze w dobro
i dodał mocy w zmaganiu się z codzienną rzeczywistością, a nadchodzący Nowy Rok 2005
spełnił osobiste nadzieje i zamierzenia, przyniósł zdrowie i pomyślność najbliższym.

Senator RP – Mieczysław Mietła



Spokojnych i prawdziwie radosnych świąt Bożego Narodzenia, wielu szczęśliwych chwil
oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku

życzy mieszkańcom Gminy Zakliczyn
Senator RP – Józef Sztorc



Miło nam oznajmić, że w czasie dotychczasowej działalności Kompleksu Handlowo Usługowego „Pryzmat”, w 2004 roku
spotykaliśmy się z wieloma pozytywnymi opiniami i uprzejmością naszych klientów. To bardzo cieszy, przysparza radości i daje
dużo satysfakcji do dalszego działania. Nadchodzące Święta Bożego Narodzenia i Nowy 2005 Rok jest zatem wystarczającym
powodem, by życzyć wszystkim Państwu i naszym klientom; Dużo Zdrowia, Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku.

Jesteśmy przekonani, iż braliście Państwo udział w licznych świątecznych promocjach,
a odwiedzenie naszego Kompleksu Handlowego, sprawiło Państwu wielką radość.

Z poważaniem właściciele Kompleksu Handlowego „Pryzmat”



U schyłku kończącego się roku w imieniu Redakcji Głosiciela pragnę złożyć wszystkim naszym Czytelnikom,
Sponsorom, Korespondentom i Mieszkańcom Gminy Zakliczyn najserdeczniejsze życzenia pomyślności,
radości, spokoju, a także uśmiechu i życzliwości w każdym dniu nowego 2005 roku.

red. nac. Krzysztof Chmielowski



Chcesz zaoszczędzić swoje pieniądze???

Przeczytaj uważnie!!!

U NAS VAT TYLKO 7% NA MATERIAŁY WRAZ Z USŁUGĄ!!!



„POGÓRZANIN”

Firma Produkcyjno Usługowa-Handlowa

Kazimierz Starostka

ul. Spokojna 13 32-840 Zakliczyn

tel. fax. (014) 66-53-313 po 17 tel. 628-34-13

Firma oferuje:

- Wykonawstwo instalacji wodno kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania i gazowej
z 7% podatkiem VAT
wraz z materiałem dla
budownictwa mieszkalnego!!!!!!
- Dla instalatorów mamy specjalne rabaty!!!!

F.P.U.H. „POGÓRZANIN” to firma

która od wielu lat świadczy usługi, zajmuje się również działalnością handlową prowadząc sklep z art. Sanitarnymi ale także w naszej ofercie sprzedaży można znaleźć :

- oryginalne meble łazienkowe
- szeroki wybór płytek ceramicznych renomowanych firm
- kleje, fugi, listwy wykończeniowe
- farby, pigmenty, akcesoria malarskie
- atrakcyjne lustra i kinkiety
- okleiny meblowe, paski ozdobne i tapety
- dywaniki i maty antypoślizgowe
- elektronarzędzia
- i wiele innych artykułów

Firma zapewnia kompetentne doradztwo, możliwość zakupu na raty.

Zapraszamy do korzystania z naszych usług !!!

*Wszystkiego najlepszego
w Nowym Roku
oraz udanych zakupów
w naszej firmie
życzy*

Kazimierz Starostka

Krzysztof Chmielowski

Wieści Głosiciela

Winda gotowa, lecz nie odebrana

W miesiącu listopadzie w Ośrodku Zdrowia w Zakliczynie zostały zakończone prace przy budowie szybu windy oraz prac dodatkowych. Prace wykonywali pracownicy firmy „Zakpol” z Zakliczyna. Koszt całego wykonanego zadania wyniósł ponad 100 tysięcy złotych. Środki na to zadanie przeznaczyli radni Gminy Zakliczyn. Oddanie windy w Ośrodku Zdrowia znacznie poprawi komunikację na terenie obiektu, a przede wszystkim stworzy wygodę dla osób niepełnosprawnych i starszych, które mają sporo problemów z poruszaniem się po schodach. Winda do przewozu osób będzie pierwszym takim urządzeniem na terenie gminy. Dziś niestety po przeszło dwumiesięcznym okresie od zakończenia prac, winda jednak nie jest czynna. Wszystko przez to, że od niemal dwóch miesięcy z Tarnowa do Zakliczyna nie może jakoś dojechać Nadzór Techniczny, który musi dokonać odbioru technicznego urządzeń windy. Póki co pacjenci, osoby starsze i niepełnosprawni, żadnego pożytku z windy nie mają. Pomimo kilkukrotnej interwencji, panowie inżynierowie z Tarnowa nadal chyba nie wiedzą jak do Zakliczyna dojechać. Z budżetu samorządu nie są to ostatnie środki na inwestycje w tym obiekcie. W 2005 roku w budynku ośrodka planowana jest wymiana dachu i stolarki okiennej za kolejne 100 tys. zł. W miarę posiadanych przez gminę środków w ciągu dwóch najbliższych lat, planowana jest również wymiana wszystkich okien oraz nowa elewacja budynku.

Gminna Biblioteka Publiczna dziękuje

Gminna Biblioteka Publiczna w Zakliczynie serdecznie dziękuje za подарowane książki. Darczyńcami byli: Małgorzata i Tadeusz Bury, Anna Korman, Wiktoria Fedyna, Felicja Kuk, Łukasz Kwiek, Leszek Nowak, Janina Łopatka, Jerzy Piaskowski, Andrzej Szczepański, Grzegorz Szczerba.

Od marca internet z 22-proc. VAT-em

Sejm uchwalił, że od 1 marca 2005 r. na usługi dostępu do Internetu będzie obowiązywała 22-proc. stawka VAT. Dziś usługi te korzystają ze zwolnienia od VAT, co jest sprzeczne z przepisami VI dyrektywy UE i było już przedmiotem interwencji Komisji Europejskiej w polskim rządzie. Ministerstwo Finansów potwierdza zresztą, że od początku prac nad stawką VAT na Internet było oczywiste, że zwolnienie jest niezgodne z normami unijnymi. Ciekawostką jest to, że 22-proc. podatek obejmie wszystkie usługi, także te polegające na dostarczeniu informacji drogą internetową do szkół, placówek oświatowych i kulturalnych. Początkowo planowano, że zostaną one z tej grupy wyłączone i będą nadal objęte zwolnie-

niem. MF zapowiada jednak, że rozpocznie zabiegi w UE o przywrócenie preferencji w tym zakresie. Ważne jest, że korzystający z Internetu będą mogli odliczyć od swojego dochodu wydatki na ten cel, ale rocznie nie więcej niż 760 zł. Uchwalona wczoraj nowelizacja ustawy zawiera również zmiany zasad rozliczeń VAT stosowanych na rynku gazu i energii elektrycznej, a są one również spowodowane koniecznością dostosowania naszych przepisów do wymogów unijnych. Zgodnie ze zmianami, co do zasady, miejscem opodatkowania dostawy gazu i energii elektrycznej ma być kraj, w którym ich dostawca, będący podatnikiem VAT, ma siedzibę albo stałe miejsce prowadzenia działalności. W ostateczności może to być jego stałe miejsce zamieszkania. Odnośnie do dostaw gazu i energii elektrycznej nowela ma wejść w życie 1 lutego 2005 r. Nie dotyczy to jednak przepisów wprowadzających 22-proc. VAT na Internet, które zaczną obowiązywać dopiero od 1 marca 2005 r. Teraz ustawa została skierowana do Senatu. Źródło Rzeczpospolita

Ilu Polaków żyje na świecie?

Cieężko, a wręcz nikt nie potrafi dziś chyba trafnie odpowiedzieć na to pytanie. Przed wojną instytucja zwana Światowym Związkiem Polaków Zagranicą, podawała przybliżoną liczbę 8 milionów naszych obywateli, którzy rozsiani byli po całym świecie. Dziś niemal 60 lat po wojnie w obliczeniach tych istnieje wielki chaos. Kilka lat temu w Krakowie odbył się Zjazd Polaków z Zagranicy. Po wielu dyskusjach i obliczeniach, organizacje polonijne utwierdziły się w przekonaniu, że na całym świecie, poza granicami Polski może żyć około 20 milionów ludzi pochodzenia polskiego. To połowa obecnie zamieszkających w Polsce Polaków. Warto pomyśleć co mogłoby się stać gdyby do Polski i rodzin na święta przybyli wszyscy Polacy z zagranicy?

Wierzchosławice – Witosowe Zaduszki

W tegorocznych, tradycyjnych Zaduszkach Witosowych w Wierzchosławicach uczestniczyło kilkuset działaczy PSL, przede wszystkim z Małopolski, Podkarpacia i Ziemi Świętokrzyskiej. W uroczystości uczestniczyło także 110 sztandarów różnych organizacji z terenu całej Polski. O siedem lat spokoju dla polskiej wsi zaapelował w trakcie spotkania prezes PSL-u Janusz Wojciechowski. „Te siedem lat jest potrzebne, by nasze rolnictwo było w pełni konkurencyjne z unijnym” – stwierdził prezes Wojciechowski, który skrytykował również tworzenie iluzji wsi opływającej w dostatek dzięki dopłatom bezpośrednim, co daje pretekst władzom do nakładania nowych ciężarów na rolników.

Nauczyciele nagrodzeni

Dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie raz w roku nagradza nauczycieli, którzy w ciągu roku szkolnego w nadzwyczajny sposób przyczyniają się do promocji szkoły, osiągają szczególne osiągnięcia w nauczaniu i przygotowaniu uczniów do olimpiad i konkursów na zewnątrz szkoły. W tym roku nagrodzeni zostali: Marek Grzegorzczak – za dobre przygotowanie uczniów do turnieju budowlanego, instruktorzy: Jan Kusiak, Józef Bolechała, Tadeusz

Ząbek, Tomasz Owca – za dobre przygotowanie uczniów do egzaminów potwierdzających kwalifikacje zawodowe, Jaszczur Małgorzata, – za dobre wyniki nauczania, Małgorzata Jaworska – za promowanie szkoły w środowisku i przygotowywanie wniosków i pozyskiwanie grantów z instytucji wspierających oświatę oraz Joanna Dobrzańska za bardzo dobre umiejętności wychowawcze.

Gmina będzie ładniejsza

Po wielu pracach wykonanych w jednostkach organizacyjnych gminy, a w szczególności w budynkach oświatowych, wójt gminy zaczął troszczyć się o poprawę wizerunku własnej siedziby. W tym roku w budynku gminy poprawiony został dach, zostały wymienione okna od strony rynku, ułożono płytki w korytarzach i założono panele ściennie.



W 2005 roku wójt planuje wymianę pozostałych okien, ocieplenie i elewację budynku oraz wykonanie nowego wejścia do UG wraz z podjazdem dla niepełnosprawnych. Po wykonaniu zaplanowanych przez wójta prac w 2005 roku, gmina z pewnością będzie ładniejsza. Póki co, co roku coraz bardziej piękniejszy staje się zakliczyński rynek. Dzieje się to za sprawą właścicieli domów, którzy odnawiają elewacje swoich budynków i coraz bardziej troszczą się o porządek na terenie swych posesji. W ostatnim czasie elewacje wykonali pan Stanisław Gofron, Bank Spółdzielczy Rzemiosła oraz pan Józef Matras. Nowe elewacje znacznie poprawiają wygląd zakliczyńskiego rynku. Na wiosnę nowa elewacja wykonana zo-

stanie także na budynku mienia wsi, w narożniku ul Jagiellońskiej i Rynku. Kilka dni temu w budynku tym zostało wymienione już 11 okien.

Będzie ZUSowska komisja nad komisją

Od przyszłego roku ubezpieczony będzie mógł się odwoływać od orzeczenia lekarza orzecznika ZUS do nowej instancji. Będzie nią nowa komisja lekarska. Do niej zamiast do sądu będzie mógł zwracać się zainteresowany kwestionujący wydane orzeczenie. Dwuinstancyjność postępowania orzeczniczego w ZUS będzie obowiązywała od stycznia 2005 r. O tym wiadomo było już od lipca bieżącego roku, ale minister polityki społecznej dopiero 14 grudnia podpisał rozporządzenie w sprawie orzekania o niezdolności do pracy. Określa ono nową organizację orzecznictwa do celów emerytalno-rentowych, w tym funkcjonowanie komisji lekarskich. ZUS podjął już wcześniej działania organizacyjne, tak aby w każdym województwie była co najmniej jedna Komisja. Zdecydowano, że w 24 siedzibach będzie 115 komisji lekarskich. Każda komisja składać się będzie z 3 lekarzy. Trzeba więc będzie zatrudnić 345 nowych lekarzy. Każda placówka z komisjami będzie miała przewodniczą-

cego komisji lekarskich. Jeśli okaże się, że w jednym miejscu potrzeba więcej niż jedną czy więcej komisji, będą one pracowały w kilku placówkach ZUS. Przy wyborze siedzib komisji kierowano się podziałem administracyjnym kraju i nowym rozmieszczeniem oddziałów ZUS. Komisje będą mogły orzekać także na tzw. sesjach wyjazdowych, a w uzasadnionych wypadkach przeprowadzać badania domowe. Tak więc od 1 stycznia 2005 r., jeśli ubezpieczony nie zgodzi się z orzeczeniem lekarza orzecznika, będzie mógł wnieść sprzeciw do komisji lekarskiej. Będzie miała na to 14 dni od pierwszego doręczonego orzeczenia.

PO najbardziej popierana partia, Kaczyński czołowym politykiem

Na początku grudnia swój sondaż na temat popularności partii politycznych opublikowała „Rzeczpospolita”. Wynika z niego, że w ostatnim czasie na prowadzeniu umocniła się PO, najwięcej zyskał PiS – skok z 12 na 18 proc, natomiast w dół poleciała LPR i Samoobrona. Z powszechnych opinii wynika, że Lidzkie zaszkodziło spotkanie lidera partii Romana Giertycha z Kulczykiem na Jasnej Górze, jak również odwołanie prałata Henryka Jankowskiego w kościele świętej Brygidy w Gdańsku. Samoobrona mająca na początku roku prawie 30 proc poparcia społecznego wyraźnie spadła w dół. Robiący ankiety analitycy i ankietarzy stwierdzają iż obecnie 12 % poparcie Samoobrony to normalny poziom. Lider Samoobrony Andrzej Lepper powtarza zaś, że poparcie jego partii jest większe i należy poczekać tylko do wyborów. W okolicach progu wyborczego w grudniu znalazły się PSL, SLD, SdPL oraz UW. Tym razem na przekroczenie progu wyborczego nie mogłaby liczyć UP gdyż ma tylko 2 proc poparcia Polaków. Gdyby wybory odbyły się jeszcze w tym roku do Sejmu weszłyby: PO – 26 proc., PiS – 16 proc., LPR – 12 proc., Samoobrona – 12 proc., SLD – 8 proc., PSL – 6 proc., UW – 5 proc. Za najpopularniejszych polityków od dłuższego czasu ankietowani Polacy zaliczają Marka Borowskiego, Jana Rokitę i Andrzeja Lepera. Choć w ostatnim grudniowym sondażu Jarosław Kaczyński nieznacznie wyprzedził M. Borowskiego.

Melsztyn w Zdoni

Latem, kiedy Rada Gminy dyskutowała o przejęciu przez gminę wzgórza melsztyńskiego, Dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych, wpadł na znakomity pomysł, że może mieć część historii gminy na dziedzińcu szkolnym. O tym, że w ZSP pomysły szybko zamieniają się w czyn, zdążyłem się już sam przekonać, w związku z tym na realizację pomysłu nie trzeba było długo czekać. Instruktorzy wraz z uczniami odwiedzili melsztyńskie wzgórze, dokładnie zapoznano się z ruinami, zrobiono szkice po czym wy-



konany został projekt ruin zamku, na dziedzińcu w szkole. Projekt szybko zamienił się w mini budowlę, którą pod okiem instruktorów wykonali uczniowie z klas budowlanych. W powstałej przy szkole nietypowej

inwestycji nie zapomniano o żadnym szczegółiku. Na szczycie ruin uczniowie wsadzili nawet drzewko, aby było tak, jak w rzeczywistości. Dodatkowo w celu lepszej wyrazistości

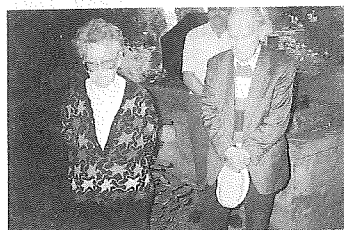
powstałego dzieła, kilkumetrowy plac wokół ruin został zalany wodą, a cała budowla jest podświetlona. Na wiosnę, jako dodatkową atrakcją będzie także wykonanie przy zamkowej fontannie. Dziś „Melszytyn w Zdoni” jest wspaniałym dziełem uczniów, a zarazem częścią historii o której godzinami można rozmawiać i ją wspominać. Na wieść o nowopowstałych ruinach, do szkoły przybył pan Stefan Ściborowicz – były dyrektor zakliczyńskiej kultury, „chodząca historia gminy” i działacz społeczny. Kiedy dyrektor szkoły zaprowadził gościa pod wykonane dzieło, pan Stefan był pełen zachwytu i podziwu. Gdyż, idąc za słowami Hymnu Zakliczyna dobrze wie, że grzyby Melsztyna są prawdziwymi świadkami kilku wiekowej historii naszej naddunajeckiej gminy.

Ku pamięci Oszeldów

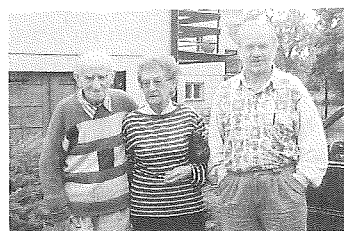
Jednym z najstarszych czynnych dziennikarzy świata jest Władysław Oszelda. Do dziś mieszka On w Cieszynie, ciągle pisze, wydaje Informator Cieszyński i jeszcze mu mało. Nestor światowego dziennikarstwa urodził się w 1907 roku w Zdoni Gmina Zakliczyn.



Odnowiony nagrobek.



Oszeldowie przy grobie rodziców.



Oszeldowie wraz z synem.



Oszeldowie z wizytą u wójta.

W dniu 18 maja 2004 roku ukończył 97 lat. Od kilku lat rodzina Państwa Oszeldów zaprzyjaźniona jest z redakcją Głosiciela. I to właśnie dzięki tej przyjaźni udało się dotrzeć do rodzinnych korzeni Pana Władysława. Kiedy po raz pierwszy odwiedził mnie w Zakliczynie w 1999 roku z ubolewaniem stwierdził, że przykro mu, iż nie wie gdzie pochowano jego rodziców. Wszak jako mały chłopiec, ponad 80 lat temu opuścił zakliczyńską ziemię, po czym przeszedł różne koleje losu, zarówno w kraju jak i za granicą. Jego słowa zabrzmiły tak żałośnie, że z sympatii do wspaniałego człowieka i przyjaciela, postanowiłem zainteresować się grobem jego rodziców. Po dwóch latach poszukiwań i rozmów z wieloma ludźmi dotarłem do rodzinnego, zszarzałego i opuszczonego nagrobka Jerzego i Zofii Oszeldów. Wielce pomocny w uzyskaniu informacji o miejscu pochówku Oszeldów był pan Stanisław Galas, którego nieżyjący już dziadek Koczwar, miał przed laty bliskie kontakty z panem

Władysławem i jego rodziną. O znalezieniu grobu rodziców niezwłocznie poinformowałem pana Władysława a, że było to lato, po krótkim czasie w dniu 18 lipca 2002 roku, pan Władysław wraz z żoną Jadwigą i synem Jerzym ponownie przybyli na zakliczyńską ziemię. Kiedy zaszliśmy na zakliczyński cmentarz oczyściliśmy grób z liści, a pan Władysław z niedowierzaniem patrzył na nagrobek z wyrytymi nieczytelnymi już napisami. Gdy jednak pokrótce odczytałem daty urodzin i śmierci rodziców, pan Władysław uznał to za wiarygodne. Staną przed grobem rodziców i wielce się wzruszył. W jego oczach pojawiły się łzy, bo był to powrót do odległej przeszłości, lat dzieciństwa i wspomnienia z pewnością zapomnianych już rodziców. To była naprawdę wzruszająca chwila. Gdy odchodziliśmy z tego miejsca wspomnień, żona syn i pan Władysław uznali, iż piękną wspaniałą rzeczą byłoby gruntowne oczyszczenie nagrobka i odnowienie nieczytelnego na nim napisu. Szanując więc tak zacnych ludzi, w tym roku kilka dni przed świętem zmarłych, odnowiłem wyryte nieczytelne napisy, pomalowałem je złotą farbą, i oczyściłem całe miejsce.

Dziś odnowiony i wyryty na płycie zapis dokumentuje, że ojciec Władysława Oszeldy – **Jerzy urodził się 10 września 1864 roku a zmarł 28 marca 1918r. Matka Zofia urodziła się w 6 maja 1866 zmarła 14 marca 1908r.** Dla tych, którzy chcieliby trafić i spojrzeć na ten do niedawna zapomniany grób powiem, że nagrobek znajduje się obok cmentarzyka żołnierzy z I wojny światowej w północno wschodniej jego części. Chociaż rodzice pana Władysława byli ludźmi prostymi, dziś trzeba wiedzieć, że ich syn Władysław jest wielkim człowiekiem. Wyjechał przed laty szukać pracy i chleba, wykształcił się i od ponad 40 lat prowadzi korespondencję polonijną. Od lat na cieszyńskiej ziemi buduje pokój w ludziach i umacnia patriotyczne więzi z krajanami mieszkającymi daleko poza ojczyzną. Niech więc pamięć o rodzie Oszeldów pozostanie dla potomnych na kolejne dziesiątki lat.

Remonty rynków trwają

W pierwszych dniach grudnia po kilkumiesięcznych pracach przy remoncie płyty rynku w Krakowie oddano do użytku jego pierwszą połowę, która została ułożona nowymi płytami granitowymi. Prace wykonywane były przez firmę Inter-Bud, która wymieniła tam ponad 10 tys. m sześciennych starej podbudowy i gruntu, a na nowej nawierzchni ułożono 9020 m kwadratowych granitowych płyt. Wszystko to kosztowało 22,8 mln zł. Cała uroczystość odbyła się w obecności (prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego, wojewody Jerzego Adamika, marszałka Janusza Sepiolo, przedstawicieli Bractwa Kurkowego).

W Zakliczynie tymczasem, oddano do użytku I część nowo wybudowanego chodnika przy ulicy Malczewskiego. Na wiosnę gmina przystąpi do drugiego etapu naprawy rynku oraz jeśli znajdą się środki, wykonana zostanie druga strona chodników na ulicy Malczewskiego.

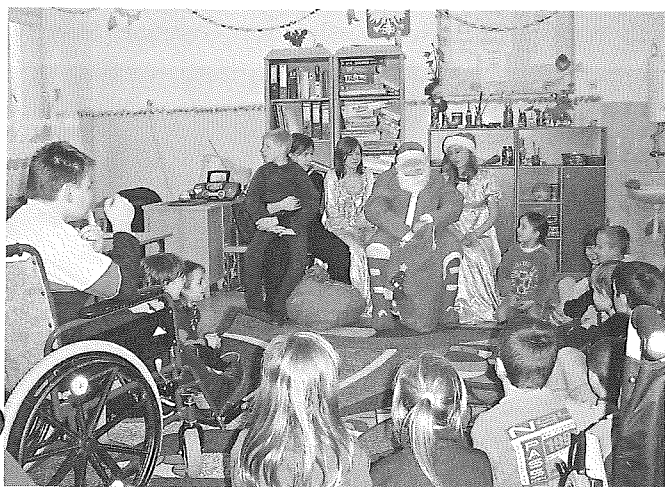
Polsce grozi kryzys demograficzny

W okresie najbliższych kilkunastu lat, w obliczu zachodzących zjawisk demograficznych w Polsce, naszemu krajowi grozi wyraźny kryzys demograficzny, który poprzez spadek dzietności i liczby urodzeń doprowadzi do zmniejszenia liczby mieszkańców w Polsce o około 2-4 milionów obywa-

teli. Według badań i prognoz już dziś wynika, że w naszym kraju zmienia się struktura wiekowa ludności i dochodzi do wyraźnego zachwiania proporcji między generacjami. Za 10 lat ludzi starszych będzie już o wiele więcej. To z racji znacznie rzadziej podejmowanych decyzji o planowaniu dziecka w rodzinie przez dzisiejszą dorosłą młodzież oraz z racji wydłużania się długości życia ludzi starszych. Pani profesor Janina Józwiak z Instytutu Badań Demograficznych w jednym z programów telewizyjnych poinformowała, iż główną z przyczyn skrajnie niskiej płodności w naszym kraju są uwarunkowania ekonomiczne. W związku z czym coraz mniejsza ilość młodych małżeństw decyduje się w ogóle na dziecko i decyduje się na nie w późniejszym okresie co także jest powodem spadku urodzeń. Dziś rząd polski nie rozkłada niestety parasola ochronnego nad polskimi rodzinami, /zapowiadana przez kolejne rządy polityka pro-rodzinna wzięła po prostu w łeb/. Nawet 40 złotowy zasiłek rodzinny z powodu procedur i obliczeń według rządowych wskaźników dla wielu jest nieosiągalny. Dla pocieszenia warto wspomnieć, że zupełnie odwrotna sytuacja jest w państwach Skandynawskich. Tam rządzący parlamentarzyści, rodzinę i pomoc rodzinom stawiają na pierwszym miejscu.

1 Mikołaj u dzieci w Stowarzyszeniu „Bez Barier”

Pewnego grudniowego popołudnia podopiecznych SPON „Bez Barier” odwiedził Święty Mikołaj. Zasapany, wraz z pomocnikami dźwigał z trudem wielki wór wypełniony prezentami. Usadowiwszy się wygodnie wśród



dzieci opowiedział skąd przybywa. Każdy otrzymujący świąteczny podarek musiał usadowić się na jego kolanach i deklamować wierszyk lub zaśpiewać piosenkę. Wszyscy niecierpliwie oczekiwali na swoją kolejkę jakby Mikołajowi mogło zbraknąć prezentów. Tych jednak Mikołaj miał aż nadto, a słodczy co niemiara! Tyle też było radości z tej niespodziewanej wizyty!

Zarząd SPON gorąco dziękuje Pani Dyrektor Krystynie Sienkiewicz-Witek oraz Paulinie Sosce, Lucynie Hajduk, Elżbiecie Kwiek, Iwonie Chochorowskiej i Jolancie Cygan za sprawienie dzieciakom mikołajkowej niespodzianki.

Rywalizacja dwóch wsi

W dniu 14 listopada w remizie OSP w Filipowicach odbyły się zawody tenisowe pomiędzy młodzieżą szkolną z Filipowic i Rudy Kameralnej. Każda z drużyn liczyła po 12 zawodników, zarówno chłopców i dziewczyn. W wyniku rozgrywek, pierwsze i drugie miejsce zajęli chłopcy z Filipowic, trzecie miejsce zajęła Ruda Kameralna. Nadzór nad rozgrywkami sprawowali strażacy z Filipowic: pan Zygmunt Olchawa i pan Tomasz Damian oraz sołtys wsi Ruda Kameralna pan Różowski Andrzej. Zabawa była wspaniała. Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody. Rewanż odbędzie się pod koniec grudnia w świetlicy w Rudzie Kameralnej.

Instruktor świetlicy w Rudzie Kameralnej
Monika Sula

GŁOSICIEL — Zakliczyński Magazyn Informacyjno-Kulturalny.

Wydawca: Regionalne Centrum Turystyki i Dziedzictwa, Kulturowego w Zakliczynie, Redagują: Redaktor Naczelny: Krzysztof Chmielowski, **Współpraca:** O.W. Szczerba, Foto: Krzysztof Chmielowski, Dariusz Kusiak. Adres do korespondencji: 32-840 Zakliczyn, Rynek 1, fax. (014) 665 34 45; tel. (014) 628 33 30, 665 31 09.

Najszyszy kontakt z redakcją: tel. 0 601 744 690, e-mail: rctidk@poczta.onet.pl, WWW: www.zakliczyn.pl.

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza AR Dziedzic, 32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel. 68 61 470.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam, listów oraz tekstów autoryzowanych.

GŁOSICIEL należy do Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

Jeden w domach, drugi w Ratuszu

W tym roku podobnie jak i w latach ubiegłych Zakliczyn odwiedziło kilku Mikołajów. Jedni zatrzymali się przejazdem, inni rozdawali prezenty w sklepach, a kilku można było spotkać na zakliczyńskich ulicach. Dwóch Mikołajów zagościło w Zakliczynie jednak na dłużej. Starszy wędrował z prezentami po domach, w tym odwiedził także pensjonariuszy Domu Pogodnej Jesieni. Drugi zaś drugi młodszy na dłuższy czas zdomowił się w ratuszu.

Już od godziny 15 w sali ratusza dzieci rozpoczęły wypatrywanie na zapowiedzianego gościa. W czasie oczekiwania na Mikołaja wszyscy zebrani, a w szczególności dzieci mogły oglądać komediowy film o przyjaźni pieska i kotka. Kilka minut po godzinie 16 na scenie w sali widowiskowej ratusza pojawił się święty Mikołaj. Tegoroczne wejście Mikołaja było niezwykle efektowne, gdyż święty wyszedł z kłębow dymu, które nagle pojawiły się na scenie. Po krótkiej opowieści o swojej podróży, saniach i reniferach, które jak powiedział mu uciekły, Mikołaj zaczął rozdawać prezenty. Wywo-



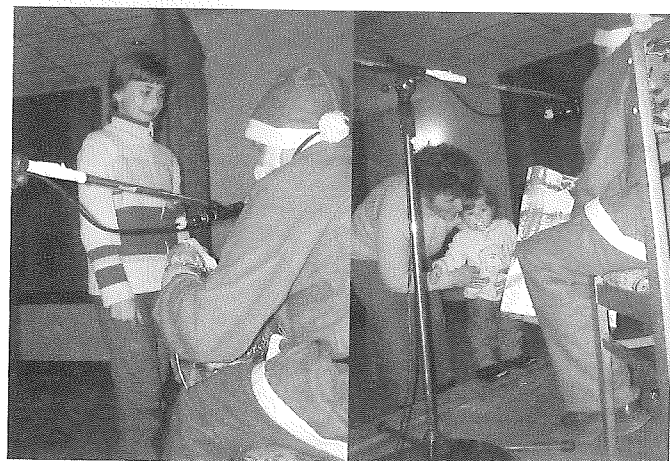
Mikołaj w sali ratusza wśród grzecznych dzieci.



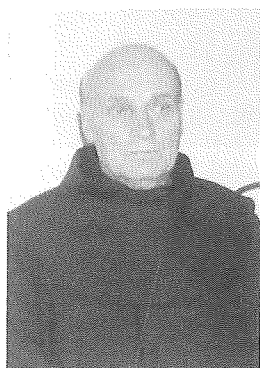
Mikołaj na ulicy Jagiellońskiej.

ływał do siebie te najstarsze i najmłodsze dzieci. Wszyscy obdarowani odchodzili z wielką radością. Niektórzy przed odejściem musieli zaśpiewać piosenkę opowiedzieć Mikołajowi o nauce w szkole i na religii. Kiedy rozdał już wszystkie prezenty pożegnał się i pojechał w dalszą drogę. Dzieci zaś wdzięczne za dary, podziękowały bez miary.

Całą mikołajową scenografię oraz wystrój przygotowali Stanisław i Dariusz Kusiak oraz Grzegorz Samek.



ADWENT – Boże Narodzenie



Adwent prowadzi do uroczystości Bożego Narodzenia. Wieczór i noc wigilijna mają w polskiej tradycji religijno – narodowej szczególny charakter.

Spotkanie całej rodziny przy stole wigilijnym, łamanie się opłatkiem, wspólne śpiewanie kolęd, pójście o północy na Pasterkę, to wszystko głęboko zapada w uczuciowe polskie serce. Dlatego tak pełne łez i tęsknoty były i są przeżycia polskich

emigrantów, oderwanych od ojczystych stron rodzinnej ziemi, pozbawionych możliwości przeżywania tego jednego w roku wieczoru miłości i pojednania. Wśród narastającej fali praktycznego materializmu, konsumpcyjnego stylu życia, wzmagających się ataków na spójność i trwałość polskiej rodziny, nie wolno nam zatracić niepowtarzalnego charakteru tego wigilijnego wieczoru. Nie wolno nam dopuścić do tego, aby polskie rodziny / gdziekolwiek zasiadają do wigilijnego stołu/ zapomniały o najistotniejszej treści tego spotkania – o wzajemnym przebaczeniu o ugruntowaniu wzajemnej miłości. Tylko nasza postawa sprawia, że Jezus jest obecny wśród nas i dodaje sił naszym rodzinom. Polska rodzina silna Bogiem, to niezwykła ostoja wiary i gwarancja bezpiecznej przyszłości narodu. Aby w tym duchu przeżyć wigilijny wieczór i przyjście na świat Bożej Dzieciny, podejmiemy – zgodnie z życzeniem Kościoła w tej intencji modlitewną nowennę do Dzieciątka Jezus.

Wigilia po polsku Wigilia Bożego Narodzenia, czuwanie w oczekiwaniu na przyjście Pana wieńczące Adwent, to dzień szczególny w życiu każdego z nas. W rodzinnej atmosferze spotykamy się przy wigilijnym stole, łamiemy się opłatkiem, składamy sobie życzenia, dzielimy się miłością w obliczu nowonarodzonej Miłości. W tradycyjnej atmosferze spotykamy się z kuchnią polską i odnajdujemy żywe ślady religijności naszych przodków. Najlepszym bodaj tego przykładem są potrawy wieczerzy wigilijnej – prosto przyrządzone i doprawione. Są one postne: Barszcz z uszkami, zupa grzybowa, zupa migdałowa, paszteciki z mlecza i ikry na muszelkach, szczupak lub lin z chrzanem, karasie w śmietanie, sandacz smażony z sałatką, karp na szaro, kapusta z grzybami, gołąbki z ryżem i grzybami, kompot ze śliwek suszonych, kutia, łamańce z makiem, budyń migdałowy.

Sianko na wigilijny stół Wkładanie siana pod obrus na stole, przy którym spożywana będzie uroczysta wieczerza wigilijna, to zwyczaj który przypomina ubóstwo Groty Betlejemskiej w której narodził się Chrystus.

„Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” Mt.5,3. Pielęgnowany w rodzinach zwyczaj wkładania sianka pod obrus na stole, przy którym spożywana będzie uroczysta wieczerza wigilijna, przypomina o ubóstwie miejsca, gdzie narodził się Chrystus, i Maryi która złożyła Dziecię na sianie. Niech

ten zwyczaj wzywa nas do dzieł miłosierdzia wobec wszystkich potrzebujących. Jest także zwyczaj świec wigilijnych, jako wigilijne dzieło pomocy dzieciom i rozprowadzanie kart świątecznych dla ubogich i bliskich. Z tej okazji radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz nadchodzącego Nowego Roku 2005, dużo zdrowia, zadowolenia i radości w życiu osobistym i rodzinnym dużo radości i dobroci od ludzi, promiennej pogody ducha oraz niosącego pokój błogosławieństwa Bożej Dzieciny życzy redakcji, czytelnikom i mieszkańcom Gminy Zakliczyn

O. Witalis Stefan Szczerba, OFM.

„Podnieść rączkę Boże Dziecię! Błogosław Ojczyznę miłą. W dobrych radach w dobrym bycie wspieraj jej siłę swą siłą, dom nasz i majątność całą i wszystkie wioski z miastami. A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami”

PODZIĘKOWANIE I ŻYCZENIA

Wreszcie udało się zakończyć asfaltowanie drogi przelotowej przez wieś Wróblowice łączącą drogę z sąsiednią wsią Siemiechów. Nawierzchnię wykonało Przedsiębiorstwo Drogowo-mostowe Rejonu Brzesko.

Przypomnę, że budowa trwała bardzo długo, bo rozpoczęła się jeszcze za poprzedniej rady. Co rok po parę metrów, czemu tak długo dają pod rozwagę mieszkańców. Delegacja która w roku 2003 roku udała się do wójta, nie przyniosła oczekiwanej odpowiedzi, tylko w następnym roku „obietnice” – jeśli taka będzie wola rady gminy i rady sołeckiej. Wszystko szło w dobrym kierunku ale do jej zakończenia brakowało około 7 tys. złotych, sumy pieniędzy przyznanej na wieś, co wynikało z wyliczeń pana inż. Tadeusza Świderskiego i jemu w dużej mierze należą się podziękowania za to idealne wyliczenie kosztów i udzielenie informacji i nie pomijając radnych oraz wójta gminy, który był za dołożeniem brakującej kwoty.

W imieniu moich wyborców dziękuję i życzę w nowym roku dużo dobrego dla całej rady i mieszkańców Gminy Zakliczyn.

Panu redaktorowi gratuluję staranności i podawania rzetelnych informacji w gazecie „Głosiciel”.

Życzę dalszej owocnej pracy.

Radny wsi Wróblowice
Jachym Zbigniew

**Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym
„Bez Barrier” w Zakliczynie**
32 – 840 Zakliczyn, Rynek 1; tel. (014) 66-53-999



Zarząd SPON.

Szanowni Państwo!
Wanda i Kazimierz Jaroszowie

Serdecznie dziękujemy za otrzymaną darowiznę finansową w kwocie 1000,00 \$.
Dochody naszego stowarzyszenia stanowią składki członkowskie, darowizny osób prywatnych i dotacje. Sami staramy się o pozyskanie środków finansowych na działalność statutową, biorąc udział w różnych programach i konkursach. Jednak środki jakie posiadamy są dalece niewystarczające, abyśmy mogli prowadzić naszą działalność statutową samodzielnie, bez wsparcia różnych instytucji.

Nasze stowarzyszenie od dnia 1 września 2003 roku utworzyło i prowadzi Świetlicę Profilaktyczno – Terapeutyczną dla Dzieci Niepełnosprawnych oraz z dniem 1 grudnia 2003 roku został utworzony Ośrodek Wsparcia Dziennego dla 20 dzieci z rodzin dysfunkcyjnych. Także organizujemy różnego rodzaju imprezy dla dzieci z naszej gminy. Zapraszamy do odwiedzenia strony internetowej www.bez-barrier-zakliczyn.prv.pl na której jest więcej informacji dotyczących stowarzyszenia i naszej działalności.

Otrzymana od Państwa darowizna zostanie przeznaczona na dofinansowanie zakupu uniwersalnego gabinetu usprawniania leczniczego. Wystąpiliśmy bowiem z wnioskiem do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych o umożliwienie zakupu tego specjalistycznego, niezbędnego w procesie rehabilitacji sprzętu. Cena tego urządzenia wynosi ok. 8.000,00 zł więc darowizna otrzymana od Państwa w znaczącym stopniu przyczyni się do możliwości jego zakupu.

Dzięki Wam spełnią się marzenia dzieci o szybszym powrocie do zdrowia. Zapewniamy, iż po montażu tego urządzenia zostanie zamieszczona obok stosowna informacja o fundatorach.

Jerzy Woźniak – Prezes SPON „Bez Barrier”



PKO BANK POLSKI
SPÓŁKA AKCYJNA

Agencja nr 70 w Zakliczynie ☎ 665-35-87
Codziennie 8.00-15.30, w każdą sobotę 8.00-11.30



**Świeczki skrzą się
sypiąc złoto w krąg.
W choince do domu wszedł las.
To czas kołęd,
śpiewania w kręgu bliskich rąk,
To czas szczęścia, radości to czas...**

**Naszym Klientom
Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia oraz
Sukcesów w Nowym 2005 Roku
Życzy Agencja PKO BP S.A.**



Mikołajowy prezent od samorządu dla szkoły w Stróżach

W dniu 30 listopada zakończone zostały prace przy budowie sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Stróżach. W związku z tym w piątek 3 grudnia dziewięcioosobowa komisja, pod przewodnictwem Wójta Gminy Zakliczyn i w obecności wykonawców robót, inspektorów nadzoru branży budowlanej, instalacyjnej i elektrycznej dokonała odbioru technicznego tejże sali. Podczas odbioru nie było uwag do wykonanych prac. Głównym wykonawcą robót była firma Ład-Bud z Tarnowa, której właścicielem jest pan Edward Chrupek. Budowa hali trwała niespełna 3 lata, a jej koszt zamknął się w kwocie 760 tysięcy złotych. Dziś w budynku nowo wybudowanej sali gimnastycznej udało się wygospodarować pomieszczenie na dodatkową salę lekcyjną, bibliotekę, pomieszczenie dla nauczycieli oraz magazyn sportowy. Dla uczniów powstały nowoczesne szatnie oraz łazienki z pięknymi kabinami prysznicowymi. Do podgrzewania wody i ogrzewania hali zamontowano urządzenia z najnowocześniejszą aparaturą sterującą. W związku z dokonaniem odbioru obiektu sali sportowej przy Szkole Podstawowej w Stróżach znacznie poprawiło się bezpieczeństwo podczas zajęć z wychowania



Ekskluzywne łazienki dla uczniów.



Nowa sala sportowa w SP w Stróżach.

fizycznego. Dotychczas dzieci musiały ćwiczyć na betonowej posadzce w holu, dziś ćwiczą na nowym parkiecie, który poprzez swoje ułożenie na specjalnej drewnianej konstrukcji, znacznie amortyzuje wszelkie zeskoki podczas ćwiczeń i gry w piłkę. Powstanie sali gimnastycznej, a w niej dodatkowej sali lekcyjnej znacznie poprawiło sytuację lokalową w szkole, w wyniku której dzieci uczą się już na jedną zmianę. Od niedawna zostały zlikwidowane świetlice w Stróżach i Zdoni w związku z tym dyrektor szkoły pani Elżbieta Malawska-Pajor od miesiąca listopada uruchomiła świetlicę profilaktyczną w szkole. Świetlica wyposażona została w stoły pingpongowe, telewizor, video i DVD. Nad działalnością i pracą

w świetlicy czuwają doświadczeni pedagodzy. Opiekunkami są panie Bożena Świerkosz i Agnieszka Gołąb. Świetlica czynna jest codziennie w godzinach popołudniowych natomiast w piątki, aż do godziny 21 spełniając rolę świetlicy wiejskiej dla młodzieży ze Stróż. Własnością szkoły są także grunty na których dzięki społeczności wiejskiej, radnemu ze Stróż, zarządowi LKS „Orzeł” powstało nowe pełno wymiarowe boisko sportowe. W rozgraniczeniu terenów i wytyczeniu boiska bezinteresownie pomogli inspektorzy UG pan Świderski i Gajda. Początkowe prace przy zagospodarowaniu boiska koordynował pan Bagiński, natomiast już dziś zapowiada się dobra współpraca z nowym prezesem LKS „Orzeł” Stróże, panem Januszem Drożdżem. I chociaż dzisiaj dzieci w szkole w Stróżach są już pełne szczęścia, pani dyrektor do szczęścia trochę jeszcze brakuje. Jak powiedziała mi w rozmowie pani dyrektor Elżbieta Malawska-Pajor, szczęśliwa będzie wtedy, gdy w szkole uda się jej wymienić 28 starych

okien, ocieplić stary budynek szkoły, zrobić nową elewację całości budynku i zagospodarować teren wokół szkoły i sali gimnastycznej. Po odbiorze nowoczesnej sali sportowej sama jednak stwierdza, iż rozumie, że wszystkiego naraz się zrobić nie da. Chociaż dodaje, że najlepiej byłoby od razu zrobić wszystko. Wtedy na kilka lat byłoby spokój z inwestycjami przynajmniej w jednej ze szkół w gminie. Pomimo tego iż dzieci na sali już ćwiczą, oficjalne i uroczyste przecięcie wstęgi ma nastąpić pod koniec stycznia. O tym wydarzeniu napiszemy w lutowym numerze pisma.

K. Chmielowski

„Odbudujemy dobroć wspólną radość i uśmiech”

Z nowym proboszczem parafii Dzierżaniny – księdzem Wojciechem Kościółek rozmawia Krzysztof Chmielowski

W przeciągu kilku ostatnich lat w parafii Dzierżaniny nie działa się najlepiej. O nietypowych poczynaniach poprzedniego księdza proboszcza, przed ponad rokiem rozpisywały się gazety. Większość mieszkańców parafii nie mogła zrozumieć, jak wykształcony człowiek z tytułem doktora, potrafi być tak niedostępny i nie życzliwy wobec nich. W związku z taką sytuacją wszelka współpraca i współdziałanie księdza z parafianami coraz bardziej się kurczyło. Z biegiem czasu o całej sprawie dowiedziała także Tarnowska Kuria Biskupia. Po pewnym czasie, Ksiądz Biskup dokonał zmiany księdza proboszcza w tejże parafii. Odszedł ksiądz dr Edward Kabat, natomiast decyzją biskupa, nowym proboszczem parafii Dzierżaniny został ksiądz Wojciech Kościółek. Nowy proboszcz przybył do Dzierżanin 21 sierpnia z parafii Szywałd, gdzie ostatnio pracował jako wikary. Ksiądz Wojciech Kościółek w tym roku obchodził Jubileusz 25 lecie pracy kapłańskiej, a parafia Dzierżaniny jest jego 13 placówką w posłudze bożej. W niej ksiądz Wojciech pragnie odbudować dobroć uśmiech i radość wspólną parafian.



Kościół parafialny w Dzierżaninach.

Bardzo proszę księdza proboszcza o krótkie odniesienie się do niedawnej sytuacji w parafii Dzierżaniny. No cóż. Z mojej wiedzy jaką posiadam wiem, że do niedawna obecni moi parafianie byli bardzo podzieleni, a w parafii z racji różnych incydentów nie działa się najlepiej. Wynikiem tych zdarzeń były rzeczywiście nawet interwencje w prasie. Ostatecznie Ksiądz Biskup postawił sprawę jasno i odwołał księdza doktora Kabata z funkcji proboszcza w kościele parafialnym w Dzierżaninach. Z tego co się orientuję, mój poprzednik nadal jest księdzem lecz nie otrzymał od Ks. Biskupa ani placówki, ani funkcji w kościele. Na co dzień nie wykonuje także czynności kapłańskich i nie spełnia żadnych funkcji proboszcza czy wikarego. Jest tak zwanym. zawieszonym rezydentem. Wybudował sobie gdzieś pod Lisią Górą domek i tam mieszka. **Proszę powiedzieć czy jest prawdą, że część ludzi – mieszkańców parafii przez zachowanie poprzednie-**

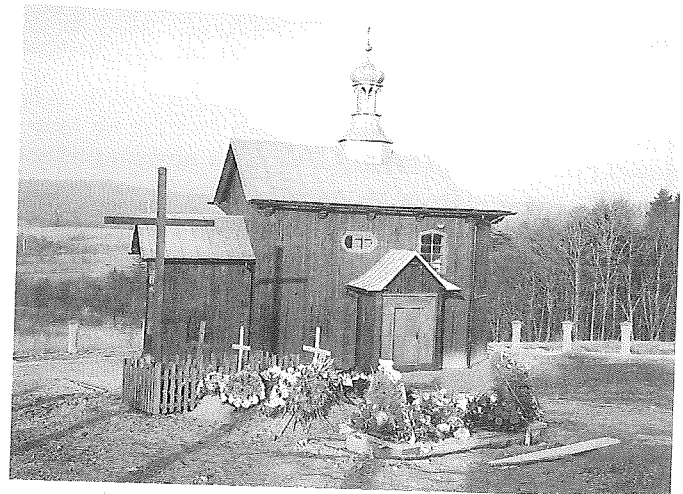
go księdza proboszcza odeszła od kościoła, a nawet od Boga?

Tak, niestety to prawda. Część osób do dzisiejszego dnia jest zrażonych do kościoła przez mojego poprzednika. Ludzie zrazili się jego postawą, wulgarnością i jego ubliżaniem. Z tego co się zorientowałem od ludzi, te wszystkie incydenty były bardzo niesmaczne. Dlatego dziś robię wszystko, aby parafianie na nowo uwierzyli i zaczęli chodzić do kościoła. Mam nadzieję, że ta sytuacja niebawem się poprawi. Idą święta więc my wszyscy – społeczność całej wsi musimy godnie i serdecznie z wielkim uśmiechem na twarzy, powitać Nowonarodzone Dzieciątko Boże.

Księżu proboszczu proszę powiedzieć, jak wyglądały pierwsze dni księdza na tej ziemi, jak społeczność parafii Dzierżaniny ustosunkowała się do nowego proboszcza po pierwszej niedzielnej Mszy świętej. Po pierwszym wygłoszonym słowie Bożym?

Do pracy w tej parafii zostałem przysłany z woli Księdza Biskupa. Przez ostatnie lata sprawowałem posługę bożą w Szywałdzie, jako wikary. Kiedy ksiądz biskup zaproponował mi nową parafię, zdecydowałem się gdyż nie było powodów, aby księdzu biskupowi odmówić tegoż przeniesienia. W związku z czym do Dzierżanin przybyłem w dniu 21 sierpnia 2004 roku. Już w czasie jazdy doznałem ogromnego zauroczenia i byłem zachwycony tą okolicą, gdyż jestem miłośnikiem gór. Sam pochodzę z gór, z Kamionki Wielkiej koło Nowego Sącza. Gdy przyjechałem i zobaczyłem to wszystko od razu powiedziałem, że jest tu pięknie. Jeśli chodzi o drugą część pytania, to muszę przede wszystkim zacząć od tego, że gdy tutaj przyszedłem, parafianie przyjęli mnie bardzo serdecznie i pozytywnie. Do dziś bardzo życzliwie mnie traktują i są bardzo ofiarni. Mimo tego, że są biedni i sami w wielu przypadkach nie mają z czego żyć. / Bo przecież nie ma blisko zakładów pracy, nie ma już wielkich gospodarstw gdyż poupadały/.

Oni mimo wszystko czym mogą wspomagają parafię i zawsze się z proboszczem podziela. Robią to w dodatku w sposób serdeczny i życzliwy. Jestem urzeczony tym, że



Zabytkowa drewniana kaplica cmentarna w Dzierżaninach.

ludzie chcą księdza, szanują księdza, są ofiarni, ładnie śpiewają i zaczynają się angażować w różne nabożeństwa. Parafianie często przyniosą na plebanie chleb, mleko, serek, masło, jajka, kielbaskę i inne wyroby wędliniarskie, gdy tylko zabiją jakąś świnkę. Są w parafii rodziny ofiarne ale gdy mają dziesięciorkę, czy ośmiorkę dzieci, to sami ledwie na przeżycie mają. Ja to rozumiem i naprawdę niewiele od nich oczekuję.

Chyba tak jest od niedawna?

Sytuacja ta zmieniła się rzeczywiście chyba po moim przybyciu i po mojej pierwszej mowie do parafian, kiedy anegdotycznie stwierdziłem: „że przychodzę do was jako wasz brat i ojciec, dlatego musicie mnie słuchać, a i ja też będę was słuchał i szanował, bo miłość zaczyna się od szacunku



Ksiądz proboszcz Kościółek z ministrantami.

do drugiego człowieka. Poprzez dialog z drugim człowiekiem osiągamy skutek i porozumienie naszego dalszego działania. Jak sami zauważyliście w Dzierżaninach mamy teraz trzy kościołki. Jeden drewniany na cmentarzu, drugi nowy murowany w którym się modlimy i trzeci żywy, którym jest ksiądz Wojciech. O wszystkie 3 musicie się troszczyć”. To były moje pierwsze słowa wygłoszone do obecnych w kościele parafian. Wszyscy słowa te przyjęli z humorem i jak widać wszyscy dzisiaj z sercem /bez narzucania jakiegokolwiek woli/ zaczynamy budować wspólne dobro.

To jest bardzo mała parafia. Proszę powiedzieć ile osób należy do tej parafii?

Z zapisów jakie zastałem w księgach wynika, że parafia liczy ponad 400 dusz. Dziś wiem już na pewno, że osób należących do parafii Dzierżaniny jest o wiele więcej. Myślę, że około 600. Kilka lat temu zostali także przyłączeni do naszej parafii mieszkańcy z sąsiedniej miejscowości, dlatego o rzeczywistej ilości parafian i wielu innych sprawach zorientuję się dopiero gdy pójdę z wizytą duszpasterską. Są parafie które mają 200 dusz, dlatego nie można powiedzieć, że jest to mała parafia.

Piękną rzeczą jest, że parafianie pomimo trudnej sytuacji od lat się mobilizowali. Jako mała wioseczka mieli ambicje oraz pragnienie, że muszą ten kościół mieć i go wybudować. Po dzień dzisiejszy widać zatroskanie o ten kościół i parafię. To jest coś pięknego.

Z tego co sam zdążyłem się zorientować większość mieszkańców z nowego proboszcza jest bardzo zadowolona. Wiele osób w Paleśnicy, a i samym Zakliczynie

podkreśla księdza dobre cechy jak: życzliwość poszanowanie drugiego człowieka uśmiech. Inni wyliczają liczne inwestycje i prace wykonane przez księdza w tak krótkim czasie. Proszę powiedzieć co udało się księdzu wykonać od swojego przybycia do Dzierżanin?

Z chwilą mojego przyścia tutaj, zaczęliśmy prace przy renowacji frontonu świątyni, czyli kościoła parafialnego. W dużej części odpadnięte były tynki i to urało przybytkowi pańskiemu. Następnie przy starym drewnianym kościółku wymalowano ściany zewnętrzne, założono rynny i odmalowano dach. W dalszym etapie mieszkańcy pomogli mi wykopać przy kościele studnię, gdyż nie było wody i zrobiono także szambo. Kolejną rzeczą było urządzenie plebani – zamontowanie paneli, doprowadzenie wody, ułożenie płytek w kuchni i odnowienie pomieszczeń plebani. W kościele kupiłem ministrantom stroje, sobie zaś kupiłem kilka ornatów. Z racji roku Jubileuszowego odnowiłem naczynia liturgiczne. Wszystkie plany które zamierzylem udało mi się wykonać w tym czasie. To były najważniejsze rzeczy do zrobienia.

Pozwoli ksiądz, że wrócę jeszcze na chwilę do drewnianego kościółka przy cmentarzu. Jak pamiętam został on przeniesiony z Janowic chyba w 1998 roku. Jaki był cel jego przeniesienia?

Przy każdej parafii tworzy się cmentarz i kaplice cmentarne. Taki jest styl i taka zasada.

Kościół drewniany został przeniesiony do Dzierżanin za staraniem księdza Mieczysława Czekaja, jako kościół cmentarny. Ksiądz Mieczysław Czekaj był wspaniałym



U siebie na plebanii...

człowiekiem i miłośnikiem zabytkowych kościółków cerkwi drewnianych. Kiedy powstała parafia w Dzierżaninach, mieszkańcy chcieli mieć także cmentarz. Staraniem księdza Czekaja powstał więc i cmentarz. Po wybudowaniu dużego nowego kościoła w Janowicach nadarzyła się okazja, aby stary kościółek przenieść i uratować od zniszczenia i dewastacji. Ksiądz Mieczysław Czekaj załatwił więc kościółek, prze-

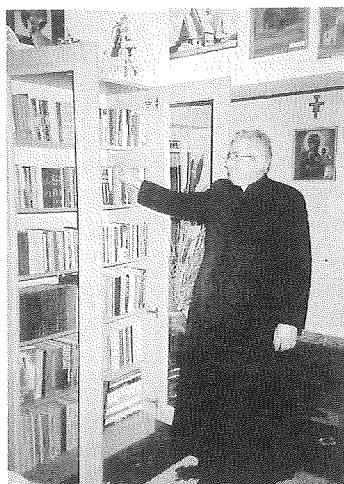
wiózł rozebrany do Dzierżanin, po czym na nowo go złożył i ustawił. W tym roku podjąłem dalsze dzieło ks. Czekaja, ażeby do końca kościół wyremontować odnowić go i upiększyć. Jak wcześniej wspomniałem, przy tym kościółku trochę już zrobiono, lecz nadal jeszcze dużo pracy trzeba będzie włożyć. W środku trzeba odnowić ściany, konstrukcję zrębowo dachową, krzyż zabytkowy z XVII wieku oraz ołtarz, który właśnie niedawno oddałem do odnowienia i całkowitej renowacji. Będzie on cały złożony. Dziś już dokonywane są prace konserwatorskie przy późno renesansowym głównym ołtarzu, który pochodzi z końca XVIII. Odnowienie ołtarza będzie dosyć kosztowne, lecz myślę, że jakoś sobie poradzimy.

To naprawdę piękna sprawa, gdyż już po kilku miesiącach daje się zauważyć wielką gospodarność księdza. Nie dziwię się mieszkańcom których zadziwia to, że ksiądz w tak krótkim czasie tak wiele zrobił.

To wszystko zrobiliśmy razem z wielką troską mieszkańców i dzięki szczególnej pomocy głównego organizatora wielu prac inwestycyjnych, pana sołtysa Władysława Sachy, który był wielkim motorem napędowym tych robót. Kiedy przyszedłem tutaj nie znałem ludzi. Lecz na widok stanu budynku kościoła od razu wziąłem się ochoczo za robotę. Tą pierwszą osobą która służyła mi pomocą był właśnie sołtys. Jest On naprawdę wspaniałym człowiekiem wielkim społecznikiem oddanym parafii i wiosce. Kilka tygodni temu obchodził 75 lecie urodzin, dlatego w darze wdzięczności i życzliwości odprawiłem uroczystą Mszę świętą, aby przynajmniej w ten sposób podziękować mu za jego ogromną pomoc i pracę jaką tu podejmuje. On to na początku we wszystkim mi pomagał, wszystko mi organizował, przyprowadzał mi ludzi do pracy i taka sympatyczna współpraca się nawiązała. Sołtys Sacha poznał mnie także z Wójtem Gminy. Dziś dzięki panu sołtysowi mieszkańcy są we wszystko mocno zaangażowani. Chcą bardzo wiele rzeczy zrobić, bo cała wieś ma jeszcze wiele potrzeb. Sądzę, że w takiej serdecznej atmosferze i dobrej współpracy, wiele rzeczy w przyszłości zdziałamy.

Jakie ksiądz proboszcz ma plany na przyszłość? Jakie są potrzeby mieszkańców?

Z racji, że do tej pory nic wielkiego się tutaj nie działo sądę, że wyjście z każdą nową propozycją do mieszkańców, dzieci i młodzieży będzie odebrane ochoczo i z radością. Mam wiele planów na przyszłość. Po pierwsze chciałbym właśnie upiększyć drewniany kościółek przy cmentarzu, wyremontować dach i częściowo zmienić blachę na kościele parafialnym, wymalować rynny, myślę o remoncie organów bo są już słabe. Pan Ryszard – organista już tylko o tym marzy. W przyszłości na tym pięknym uroczym wzgórzu myślę o wybudowaniu kaplicy, może grotę świętego Ojca Pio. Mam znajomych z Tarnowa, którzy wsparli by tą budowę dlatego liczę, że grotę postawimy. Pod większą połową kościoła są duże piwnice, jest tam dużo pomieszczeń. Myślę więc nad wykorzystaniem tych pomieszczeń do różnych celów, a przede wszystkim do organizowania życia we wsi. Chciałbym aby ludzie dostrzegli, iż kościół parafialny jest zawsze dla nich dostępny i otwarty, natomiast ksiądz proboszcz jest motorem i inspiratorem do organizacji dobrych rzeczy we wsi. By nie dochodziło do stagnacji. Marzę o tym żeby coś się tutaj działo. Dlatego chcę sale piwniczne wykorzystać na gry w ping-ponga, salę telewizyjną, salę do gier, a nawet na zebrania wiejskie. Być może kiedyś zrobimy pod kościołem świetlicę? Na razie muszę wszystkie pomieszczenia wytyknąć i wyszykować. Jeśli to zostanie zrobione, to już tam bę-



W kancelarii parafialnej.

dzie ładnie. Najpierw chcę zacząć od zrobienia czegoś dla dzieci i młodzieży, później będę organizował coś dla starszych. Dziś mam już 27 ministrantów i założyłem Dziewczęcą Służbę Maryjną w której obecnie jest 30 dziewczynek. W obu przedsięwzięciach widzę mobilizację chęć do działania i chęć współpracy. Zaobserwowałem także, że rodzice dbając o pozytywny rozwój swoich dzieci, przysyłają je tu bardzo chętnie. Od niedawna niektórzy codziennie tutaj przychodzą, wiele osób w tym młodzieży, kościół zaczyna traktować jako miejsce kulturalnych spotkań. Duża grupa mieszkańców chodzi już na Roraty. Mam więc pełną satysfakcję, że nawet w takiej małej wiosce można ludzi skupić wokół siebie. Co sobie bardzo cenię. Tego nie ma po parafiach w dużych miastach, a w obecnych czasach dzieci i młodzież wyłączają z wszelkiej aktywności społecznej. Muszę powiedzieć, że mimo małej ilości uczniów, dzieci z Dzierżanin są zdolne, mądre i wysportowane. Pięknie śpiewają Psalmy, zajmują czołowe miejsca w zawodach międzyszkolnych, gminnych a nawet powiatowych w ping ponga. Kiedyś widziałem sześć Dyplomów, które młodzi uczniowie przywieźli z zawodów. Bardzo cieszę się pracą w Gimnazjum bo jest bardzo sympatyczna atmosfera. Dzieci, a szczególnie młodzież nie jest jeszcze zdegenerowana tą wolnością. To nie jest ta bezczelność jaka zdarza się w innych miejskich Gimnazjach i innych ośrodkach, gdzie uczeń stając przed nauczycielem, wychowawcą i księdzem nie waha się przezywać, ubliżać i sprawić wiele przykrości. Miła jest atmosfera i sympatyczni są nauczyciele w szkole. Zarówno tu na górze w Dzierżaninach i na dole w Paleśnicy.



Przy ołtarzu MB Częstochowskiej.

To co ksiądz opowiada to rzeczywiście, aż miło słuchać. Myślę, że w tej parafii zacznie panować już tylko zgoda, miłość i dobro.

Na progu nieba będziemy z miłości sążeni. Dlatego i ja sam muszę tą miłość i radość ofiarować. W słowie, szacunku, życzliwości i uśmiechu. Na obrazku prymicyjnym napisałem sobie przed 25 laty motto „moim powołaniem jest nieść dobro i uśmiech”. To chce całe życie realizować, bo

wiem, że dobrocią i śmiechem człowiek więcej nieraz zdziała niż czym innym. W tej parafii ludziom naprawdę trzeba dobroci, gdyż są przygnębieni i załamani.

Pięknie ksiądz proboszcz powiedział o tej dobroci. Wspomniał ksiądz o swoim motcie napisanym przed 25 laty. Czyżby obchodził ksiądz jubileusz kapłański?

Tak, w tym roku obchodziłem 25 lecie kapłaństwa. Pierwszą Mszę Prymicyjną odprawiłem 24 maja w 1979 roku w Tarnowie i właśnie od Tarnowa wszystko się zaczęło. Następnie w przeciągu tych 25 lat odbyłem Posługę Bożą w Słopnie, Zalasowej, Bochni – kościół św. Mikołaja, Chorzeliów, Cmolasy – Sanktuarium Przemienienia Pańskiego, Rytró, Nieczajna, Tarnów Mościce, Dąbrowa Tarnowska, Złota, Zasów, Szywnałd.

Trzy Jubileusze miałem. W Szynwałdzie, Kamionce Wielkiej – rodzinnej miejscowości i Tarnowie – pierwsza placówka. We wszystkich tych trzech miejscowościach odprawiałem Msze święte i wszędzie spotkałem się z życzliwością i życzeniami. Większość tych parafii było parafiami Maryjnymi i tutaj też jest kościół Matki Bożej Częstochowskiej, co jest szczególną moją radością.

Księżu proboszczu. Na koniec naszej rozmowy zapytam jeszcze o codzienne zajęcia i hobby.

Moje tygodniowe zajęcia skupiają się na odprawianiu Mszy świętych i innych nabożeństw, nauce religii, pracy na plebani, nadzorze prac o których wcześniej wspominałem, pracy z młodzieżą, ministrantami i dziewczynami w Maryjnej Służbie i rozmowami z moimi parafianami. Jestem wielkim miłośnikiem kwiatów. Bardzo lubię kwiaty, sam je hoduje, pielęgnuję i rozsadzam. Mam 160 gatunków kwiatów, doniczkowych, ozdobnych i leczniczych: asparagusów, kaktusów, żyworódek i wielu innych. Na wielu odmianach znam się bardzo dobrze, o mniej znanych czytam w różnych specjalnych książkach. Poza tym moim hobby jest: śpiew, muzyka organowa, praca z młodzieżą, jazda na rowerze.

Z racji zbliżającego się okresu świąt i nowego roku, proszę wyjawić swoje życzenia na przyszłość.

Chciałbym aby w tej parafii nadal było tak, jak jest od początku mojego przybycia tutaj.

Aby ludzie się angażowali (nie koniecznie materialnie), lecz także dobrym słowem. Ja wielkich oczekiwań nie mam. Bardzo chciałbym liczyć na współpracę z Urzędem

Gminy i Wójtem, który jak zdążyłem się dowiedzieć jest bardzo przyjazny Dzierżaninom i od dawna okazuje tutaj ludziom wielką życzliwość. Należy wiedzieć, że kościół w pierwszej wersji budowany był jako stajnia specjalistyczna. Wójt miał wtenczas wiele przejść, gdyż za rozpoczęcie budowy tegoż kościoła musiał się przed wieloma „spowiadać. Wtedy władze komunistyczne prześladowały ludzi budujących kościoły i zezwalających na ich budowę. Kościółek jednak powstawał. Podobnie było przy budowie cmentarza. Pan Wójt pomógł wykonać dokumentację i na wszystko wyrażał zgodę. Dlatego musi on być dziś przez parafian traktowany jako nasz opiekun i dobroczyńca. Dobroć zwycięża. Jako nowy ksiądz proboszcz będę zwracał się do Pana Wójty, aby w 2005 roku nadal wspierał Dzierżaniny i wszelkie prace niosące poprawę życia mieszkańców.

Bardzo dużo nadziei pokładam w moich parafianach. Liczę, że w 2005 roku nasza przyjaźń i współpraca jeszcze bardziej się zacieśni. Moim starym powiedzeniem jest: „iż więcej złowisz much na krople miodu, jak na beczkę octu”.

Bardzo dziękuję księdzu proboszczowi za te wypowiedzi. W nowym roku życzę więc zdrowia, sił do pracy i tej wzajemnej troski o której ksiądz tak często wspominał.

Dziękuję serdecznie, że pan tutaj przyjechał. Proszę popatrzeć jaka to piękna okolica, jak wspaniale widać zachodzące słońce. Ileż pięknych gór i lasów!!!

Tak, to naprawdę piękna okolica.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”

32- 840 Zakliczyn
ul. Spokojna 1.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” to nadal największa firma handlowa działająca na terenie gminy Zakliczyn. Swoją działalność, rozpoczęliśmy od 1925 roku. Firma posiada bogatą historię, oraz duże tradycje handlowe. Spółdzielnia obecnie zatrudnia znaczną część mieszkańców gminy w kilkunastu placówkach na terenie gminy Zakliczyn. Posiadamy także piekarnie, a towary sprzedawane w naszych placówkach są pierwszej jakości i w dobrych cenach.

*Wszystkiego najlepszego
w Nowym Roku
swoim Klientom
życzy
Zarząd Spółdzielni*

Pracownia Optyczna „ Binokle ”

S.C. Elżbieta i Robert Kądziołka
Ośrodek Zdrowia w Zakliczynie
32- 840 Zakliczyn, ul. Tarnowska 2

- realizacja recept
- naprawy
- akcesoria

*Pracownia optyczna czynna
we wtorki od 9.00-12.00,
w środy od 15.00,
(podczas pracy gabinetu okulistycznego)*



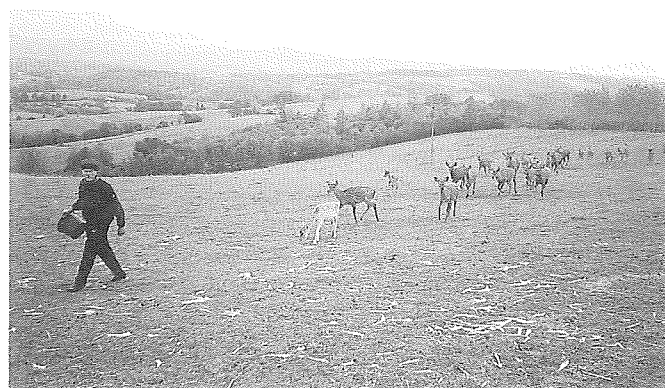
SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Bajkowe wzgórze w Zdoni

Malownicze i piękne widoki na ziemię czchowską, wspaniała panorama Zakliczyna, prawdziwe ranczo na wzgórzu, a na dodatek liczne stado jeleni i danieli. Tak w skrócie można opisać gospodarstwo Państwa Anny i Antoniego Pasternaków, którzy od kilku lat zamieszkali na swojej przeszło 18 hektarowej posiadłości w Zdoni. Pan Antoni Pasternak jest dziś emerytowanym lekarzem weterynarii, żona pani Anna Pasternak -magister farmacji jest także na emeryturze. W 2005 roku panu Antoniemu minie 52 lata pracy w zawodzie lekarza. Początki Jego pracy rozpoczęły się w Rzeszowie, skąd pochodził. Tam przez kilka lat był lekarzem powiatowym weterynarii. Pani Anna Pasternak przez większość swojego życia przepracowała w zakliczyńskiej Aptece. Dziś jak sami opowiadają, pokochali tę ziemię i tutaj czują się najlepiej. „Kto tutaj przyjedzie, od razu zauważy jak jest tu pięknie”. Córki Państwa Pasternaków od kilkunastu lat zadomowiły się na innej ziemi, lecz raz na jakiś czas chętnie w rodzinne strony powracają. Tąto pan Antoni Pasternak całe życie poświęcił pracy zawodowej i społecznej. Był członkiem wielu rad nadzorczych, działał w organizacjach społecznych w których piastował wiele funkcji, do dziś jest wielkim patriotą i prawdziwym Polakiem. Stąd nie do końca zgadza się z dzisiejszą rzeczywistością. Z racji, że pan Antoni nie mógłby żyć bez pracy, stale znajduje sobie jakieś zajęcie. Były nutrie, szynszyle, jest duża pasieka, natomiast półtora roku temu na pond 8 ogrodzonych hektarach, pan Antoni Pasternak założył hodowlę jeleni i danieli. Przed jej rozpoczęciem ukończył na Polskiej Akademii Nauk, warsztaty szkoleniowe w dziedzinie hodowli fermowej jeleniowatych. Dziś pan doktor z dumą chwali się uzyskanym świadectwem, będącym zarazem certyfikatem na hodowlę. Obecnie całe stado liczy 74 sztuki. Zwierzęta są jego pasją i radością, szczególnie wtedy, gdy jest razem z nimi. Przy nich czuje się silny i zdrowy. „A kiedy sił zabraknie mam już swego następcę – mówi. Godnym następcą, któremu będę mógł spokojnie i bez uwag powierzyć posiadłość jest wnuk Jakub Furtek, który obecnie studiuje



Piękne stado zachwyca wielu gości.



Pan Antoni wśród swoich danieli i jeleni.



Państwo Pasternakowie wraz z wójtem Kormanem.



Pan Pasternak okazuje swój certyfikat na hodowlę.

ochronę środowiska na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie”. Aby na terenie swojego rancza było zielono i ekologicznie pan doktor zasadził 24 tysiące sadzonek, które zdobią całe to bajkowe wzgórze. Kto tutaj przybędzie naprawdę może być zafascynowany krajobrazem, jak również życzliwością i serdecznością Państwa Pasternaków. Jesienią to gospodarstwo ekologiczne odwiedzili członkowie Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Gminy Zakliczyn, wraz z wójtem gminy. Wszyscy zachwyceni byli pięknem okolicy oraz stadem danieli i jeleni. Spotkanie przebiegało w bardzo miłej i serdecznej atmosferze.

K. Chmielowski

Rondo w Zakliczynie

– wspólną inwestycją 2005 roku

Z inicjatywy Wójta Gminy Zakliczyn w dniu 10 grudnia Urząd Gminy doszło do roboczego spotkania w sprawie planowanej inwestycji pn. Budowa ronda w Zakliczynie. W pierwszej wersji finansowanie prac związanych z wykonaniem ronda planowane było ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Przygotowany przez Zarząd Dróg Wojewódzkich projekt nie został jednak zaakceptowany i związku z nowymi okolicznościami, wójt wystosował pismo urzędowe do Dyrekcji i Zarządu Dróg, po czym doszło do wspólnej narady. W spotkaniu uczestniczyli członek Zarządu Województwa Małopolskiego V-ce Marszałek Województwa Wiesław Zimowski, Dyrektor Naczelny Zarządu Dróg Wojewódzkich Grzegorz Stech z Krakowa, przedstawiciel Starosty Tarnowskiego Naczelnik Wydziału Komunikacji Janusz Jedliński, Wójt Gminy Kazimierz Korman oraz inspektorzy UG – Tadeusz Świdorski i Henryk Kosakowski. W czasie narady dokonano przeglądu projektu technicznego ronda, a także omówiono wszelkie sprawy związane z finansowaniem inwestycji. Kosztorys inwestycji



Już za rok będzie tu zupełnie inaczej...



Wójt z marszałkiem Wiesławem Zimowskim na naradzie.



Delegacja z Charzewic dziękuje marszałkowi za środki na kanalizację.

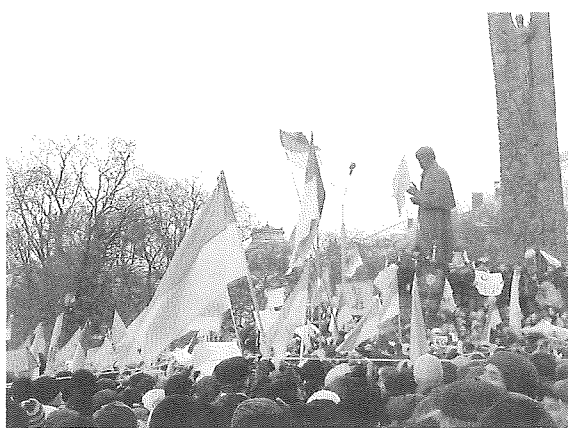
w skład której wchodzi budowa ronda, chodniki, kanalizacja burzowa, przebudowa kolektora gazyfikacji oraz oświetlenie szacowany jest na ok. 1 mln złotych. W związku z tym, że gmina nie byłaby w stanie sfinansować całej inwestycji, a ponadto rondo wybudowane będzie na terenie gminy Zakliczyn, lecz nie przy drodze gminnej a drogach: wojewódzkiej i powiatowej, Wójt Gminy Zakliczyn, Kazimierz Korman zaproponował podział w finansowaniu inwestycji. Po konstruktywnych rozmowach ustalono, że rondo będzie finansowane z trzech źródeł. Urzędu Marszałkowskiego, Starostwa i Urzędu Gminy. Budowa chodników przy rondzie zostanie sfinansowana w równych częściach po 50% przez gminę i Urząd Marszałkowski, z kanalizacją burzową będzie podobnie. Przebudowę linii elektrycznej w 100% wokół skrzyżowania będzie musiała pokryć gmina. Budowę samego ronda w większości, bo w 70 % pokryje Urząd Marszałkowski. Pozostałe 30 % środków, będzie pochodziło z budżetu powiatu i gminy. Wspólna narada przebiegała w miłej i serdecznej atmosferze. Zarówno Pan Marszałek jak również dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich obiecali wsparcie tej inwestycji na Zarządzie Województwa. Przedstawiciel starosty, Naczelnik Wydziału Komunikacji w Tarnowie także stwierdził, że bezkolizyjne skrzyżowanie na pewno znacznie poprawi bezpieczeństwo, w związku z tym Rada Powiatu musi także przeznaczyć pewne środki i wesprzeć tą inwestycję. Spotkanie zakończyło się spisaniem porozumienia. Ostateczna decyzja oraz podpisanie umowy na wykonanie prac nastąpi po ustaleniu budżetu województwa na 2005 rok i akceptacji Zarządu Województwa. Są więc realne szanse, że jeśli pełna dokumentacja będzie gotowa na wiosnę i szybko rozstrzygnie się procedura przetargowa, budowa ronda ruszy jeszcze w pierwszym półroczu 2005 roku.

K. Chmielowski

„Jest taka kraina, Ukraina”

Tytuł przyświecający niniejszemu tekstowi jest fragmentem piosenki wyborczej Wiktora Juszczenki – opozycyjnego kandydata na prezydenta Ukrainy. Wybory prezydenckie w tym kraju na kilka tygodni zaważadnęły emocjami narodu ukraińskiego rozsianego po całym świecie. W niedzielę 21 listopada odbyła się na Ukrainie druga tura tychże wyborów, której wyniki (jak od początku twierdziła opozycja – sfalszowane) uruchomiły społeczny protest setek tysięcy ludzi w większej części kraju. Byłem bezpośrednim świadkiem sytuacji powyborczej na Ukrainie, gdyż jako konsultant Małopolskiego Instytutu Samorządu Terytorialnego i Administracji z Krakowa realizuję w czterech miastach Ukrainy projekt Komisji Europejskiej z zakresu planowania strategicznego. Korzystając z gościnnych łam „Głosiciela” chciałbym podzielić się z czytelnikami swoimi obserwacjami z dwutygodniowych wjaży po Ukrainie, wjaży, które przypadły na przełom listopada i grudnia. Okres był to co prawda mroźny dla ciała, ale gorący dla ducha. Większość Ukraińców udowodniła w ostatnich tygodniach, że nie chce powtórzyć wariantu białoruskiego, z wszechwładnym wodzem Aleksandrem Łukaszenką.

Ostatnie wybory prezydenckie uwiadocznily wyraźny, by nie rzec drastyczny podział sympatii politycznych w społeczeństwie – zachód i centrum Ukrainy (m.in. Lwów, Tarnopol, Iwano-Frankowsk, Kijów) o wyraźnym nastawieniu pro-europejskim i popierający tym samym Wiktora Juszczenkę – kandydata opozycji na prezydenta. Natomiast wschód i południe kraju (Donieck, Dniepropietrowsk, Charków, Krym) to sympatycy Wiktora Janukowycza, dotychczasowego premiera i kandyda-



ta rządzącej władzy na prezydenta. Janukowycz to zwolennik zacieśnienia współpracy z Rosją, popierany zresztą przez prezydenta Federacji Rosyjskiej – Władimira Putina. Wyniki drugiej tury wyborów (49% za Janukowyczem, 46% za Juszczenką) spowodowały ogromne, spontaniczne manifestacje zwolenników Juszczenki, oskarżających władzę o masowe fałszerstwa wyborcze i chęć utrzymania się u władzy za wszelką cenę. Największa manifestacja miała miejsce w Kijowie, na Placu Niepodległości, gdzie przez kilkanaście dni – pomimo mrozu – gromadziła ponad 100 tysięcy ludzi żądnych prawdy, demokracji i poszanowania ich praw. Po pewnym czasie demonstracje te zamieniły się w swoisty festyn, z koncertami i zabawami przesiąkniętymi duchem braterstwa i wspólnej idei. Do stolicy zaczęły przybywać kolejne grupy „pomarańczowych manifestantów” (od koloru kampanii wyborczej Juszczenki) z innych części Ukrainy, a także z Polski. Słowa hymnu Ukrainy („*Szcze ne wmerła Ukraina*”) przeplatały się tu z utworami raperów śpiewających piosenki niemal rewolucyjne („*My nie bydło, my nie kozły, My Ukrainy dońki i syny, Razem nas bobato, nas nie podolały*”). O ile władze ukraińskie nie zdały egzaminu z demokracji, budowanej tu od 1992 r., o tyle społeczeństwo ukraińskie wydało z siebie wyraźny głos sprzeciwu, specyficzne wotum nieufności wobec obecnych władz centralnych i pokazało, że głos ten nie jest odosobniony, że takich, którzy chcą wolności są setki tysięcy, a może nawet miliony. Ten wolnościowy, obywatelski ruch nazwano „pomarańczową rewolucją” i przyrównano to społeczne przebudzenie narodu ukraińskiego do powstania polskich robotników w 1980 r., które

otworzyło drogę do niemal dziesięcioletniej, ale zakończonej zwycięstwem walki o wolność i demokrację w naszym kraju.

Odpowiedzią obozu władzy były sztuczne mityngi urządzone przez zwolenników premiera Janukowycza. Wśród nich dominowali robotnicy i górnicy zwożeni autokarami z Dniepropietrowska i Doniecka. Zaraz po przylocie do Kijowa (23 listopada) byłem świadkiem, jak rzesze takich autokarów pod eskortą milicji podążały do centrum ukraińskiej stolicy. Utrata władzy przez obóz dotychczasowego prezydenta Kuczmy i premiera Janukowycza oznaczałaby rozbięcie układów gospodarczo-politycznych rządzących Ukrainą od wielu lat i blokujących szybki rozwój tego dużego (ok. 48 mln mieszkańców) kraju. Oczywiście jest, że Ukraina poczyniła w ostatnich latach spore postępy w budowie podstaw demokracji i podstaw wolnego rynku, lecz jak pokazały ostatnie wybory prezydenckie, tryby tej demokracji nie działają jak należy. Podział Ukrainy widoczny jest nie tylko w sferze politycznej, ale także ekonomicznej, jaskrawo widocznej na ulicach większych miast – obok starych i cudem jeżdżących moskwiwców, ład i zaporożców przemykają najdroższe modele mercedesa, BMW i toyoty, nie pojedyncze egzemplarze, ale całe tabuny luksusowych maszyn. Wyraźnie zauważalny jest w tym kraju brak typowej w zachodnich społecznościach (ale także coraz bardziej i w Polsce) klasy średniej, żyjącej na przyzwoitym poziomie ekonomicznym. I nie jest to efekt „drapieżnego kapitalizmu”, jak niektórzy próbują tłumaczyć sytuację Ukrainy, lecz niekontrolowanego rozwoju gospodarczego tego kraju. Otwarcie się tu mówi o tym, że 50% produktu krajowego „przechodzi” w szarej strefie, zmniejszając dochody państwa, a pozwalając bogacić się wąskiej grupie oligarchów, „trzymających” z władzą. Na każdym kroku widoczna jest tu korupcja, a układy mafijne odstraszały wielu zagranicznych inwestorów.

Średnie zarobki na Ukrainie wynoszą około 300 hrywien (50 dolarów), a ceny żywności niemal równe są produktom spożywczym w Polsce. O ile centra dużych miast ukraińskich (w wielu z nich nadal króluje pomnik towa-

rzysza Lenina) mogą przypominać metropolie zachodnie, o tyle na terenach wiejskich panuje ogromna bieda i zniechęcenie mieszkańców. Budżety ukraińskich gmin są symboliczne, dla przykładu samorządy o liczbie ludności porównywalnej z zakliczyńskim (12 tysięcy obywateli) posiadają budżet około dziesięć razy mniejszy i mocno uzależniony od władzy centralnej. Ponadto większa część gminnych wydatków przeznaczana jest na bieżące potrzeby, a nie na inwestycje, wskutek czego infrastruktura komunalna jest mocno zdewastowana. Pomimo wielkiej determinacji lokalnych władz, trudno tu mówić o szansach na dynamiczny rozwój. W ciągu dwóch tygodni swojego pobytu na Ukrainie, przebyłem kilka tysięcy kilometrów odwiedzając największe miasta tego kraju (od Kijowa, przez Czerkasy, Donieck, Odesę, po Lwów), ale także gminy leżące na prowincji i widziałem ogromną potrzebę zmian.

W obecnej sytuacji demonstracje zwolenników opozycyjnego Wiktora Juszczenki ukazały ogromny potencjał obywatelski tkwiący w narodzie ukraińskim, potencjał, którego nie sposób już zastraszyć groźbami stanu wyjątkowego czy informacjami o nadjeżdżających do Kijowa czołgach. Falszerstwa wyborcze obozu władzy zaczęły przekraczać granice logiki (w niektórych okręgach wyborczych frekwencja wynosiła nawet 105%), co zresztą udo- wodnił Sąd Najwyższy Ukrainy i zarządził powtórkę II tury wyborów w dniu 26 grudnia. Zatem do trzech razy sztuka... Dobrze, że do mediacji pomiędzy zwaśnionymi ukraińskimi obozami włączyły się inne kraje, z Polską i Litwą na czele, dobrze że przeciwne sobie obozy polityczne usiadły do stołu rozmów, dzięki czemu być może





udało się uniknąć rozlewu krwi na Ukrainie. Od moich ukraińskich znajomych słyszałem słowa podziękowania za wsparcie (głównie moralne, ale i materialne), jakie społeczeństwo polskie udzieliło Ukrainie. Podkreślić należy także, iż po kilku dniach swoistej rewolty zwolennicy jednego i drugiego kandydata zaczęli na ulicach miast bratać się ze sobą, podkreślając, że są jednym narodem i chcą żyć z kraju nie przedzielnym na pół, w kraju rządzonego na zdrowych i przejrzystych zasadach. Wielu ukraińskich kolegów otwarcie mówiło mi, że nawet mniej ważne jest, kto będzie prezydentem Ukrainy. Najbardziej istotne jest to, że naród ukraiński – mimo widocznych podziałów i burzliwej historii – chce jedności i chce lepszej przyszłości dla siebie i swoich dzieci, chce żyć w kraju wolnym, demokratycznym i obywatelskim, a nie w kraju zależnym od innych państw i przesiąkniętym niejasnymi powiązaniami biznesowo-politycznymi. – *Jednak spośród wszystkich kandydatów na prezydenta tylko Wiktor Juszczenko jest gwarantem demokratycznego i gospodarczego rozwoju Ukrainy* – dodaje Petro Mawko, dyrektor Zachodnioukraińskiego Centrum Szkoleniowego z Lwowa, z którym współpracuję od pięciu lat. Pisząc te słowa nie znam rozstrzygnięć powtórnej tury wyborów z 26 grudnia, należy jednak żywić na-



dzie, że społeczeństwo ukraińskie otwiera obecnie nowy rozdział swojej historii. Oby był on dla nich bardziej przyjazny niż dotychczasowy.

Foto i tekst: Janusz Krzyżak

SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNO USŁUGOWA

"ZAKPOL"

32-840 ZAKLICZYN, UL. GRABINA 6.

TEL./FAX. 6653484, 6653321

Spółdzielnia "Zakpol" to firma z tradycjami, która od wielu lat świadczy usługi dla rolników oraz całego społeczeństwa w dziedzinie; remontów maszyn, prac spawalniczych, tokarskich, ślusarskich oraz pełnego zakresu robót rolniczych. "Zakpol" zajmuje się również działalnością wytwórczą wykonuje na zamówienie: betoniarki typ BWE 400, ogrodzenia, konstrukcje stalowe budownictwa przemysłowego oraz całą ślusarkę budowlaną. Spółdzielnia prowadzi skup złomu i metali kolorowych. ZAKPOL zajmuje się działalnością handlową prowadząc sklep z częściami zamiennymi do ciągników i maszyn rolniczych. Niebawem sklep rozszerzy działalność o sprzedaż blach i stolarki PCV. Stację paliw na której w asortymencie znajduje się wiele gatunków paliw, olejów i smarów. Spółdzielnia "Zakpol" współpracuje z Glimarem Gorlice

*Szczęścia, zdrowia, pomyślności
wszystkim Współpracownikom i Klientom
życzy Prezes Zarządu SPU „ZAKPOL”*

Wieczerza Wigilijna Gastronomem

W tym roku już po raz czwarty uczniowski Klub „Gastronom” działający przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych, przygotował uroczystą wieczerze wigilijną dla osób samotnych, starszych, oraz pensjonariuszy Domu Pogodnej Jesieni z Zakliczyna i Domu Pomocy Społecznej w Stróżach. Spotkanie połączone było z łamaniem się opłatkiem, wspólnymi życzeniami i śpiewem kolęd. Uczestniczyło w nim ponad 60 osób w tym: Dyrekcja szkoły reprezentowana przez panie Danutę Skalską-Cygan i Annę Olszańską. Obecni byli również ksiądz Władysław Sobczyński, Ojcowie z klasztoru Franciszkanów Edwin Kozicki i Grzegorz Chomiuk, nauczyciele i opiekunowie klubu Gastronom – Tomasz Owca, Marta Kwaśniewska Kobylarczyk, Agata Bojdo, Elżbieta Gac, pani



mu z uczestników spotkania sprezentować świąteczną paczkę. Kończąc swoją wypowiedź pani dyrektor w imieniu własnym i dyrekcji ZSP złożyła wszystkim najserdeczniejsze życzenia Zdrowych Spokojnych i Radosnych Świąt. Sponsorem tegorocznego spotkania wigilijnego byli: **Maria Drożdż, Mirosław Pach, Stanisław Gofron, Janina Łopatka, Józef Matras, Zenon Cygan, Małgorzata Migdał oraz Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych i Klub „Gastronom”.** Spotkanie wigilijne obsługiwali uczniowie z klas: I a, II TG, III TG, V TG. W dalszej części uroczystego spotkania ksiądz Władysław wraz Ojcem Edwinem i zebranymi gośćmi odmówi-

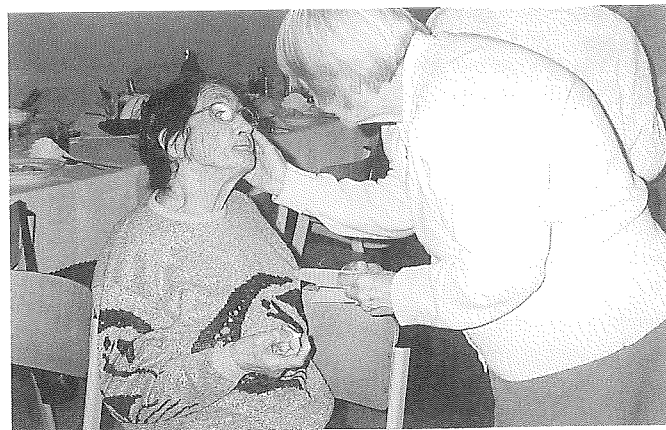
Aleksandra Ludwa z administracji szkoły, oraz uczniowie. Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 16 wystąpieniem Mirosława Pecha przewodniczącego szkolnego klubu „Gastronom”, który serdecznie gości powitał i złożył wszystkim świąteczno – noworoczne życzenia. Następnie głos zabrała pani wice-dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych, mgr Skalska-Cygan, która także w swej wypowiedzi bardzo życzliwie odniosła się do miłego grona przybyłych gości, a także opiekunów i uczniów z klubu „Gastronom”, organizatorów całej tej uroczystości. Pani dyrektor podziękowała również sponsorom, dzięki którym przybył św. Mikołaj mógł każde-



li modlitwę i poświęcili opłatki, po czym nastąpił czas połamania się opłatkiem i wzajemnych życzeń. Wszystkie życzenia były bardzo serdeczne i wzruszające, gdyż był to czas pojednania pokoleń, wszak młodzi uczestnicy wigilijnego spotkania liczyli niewiele ponad 16 lat, natomiast wśród gości można było dostrzec sędziwych 80-latków. Młodzież z klubu „Gastronom” stworzyła, więc zaproszonym osobom starszym niezwykle rodzinną atmosferę. Uczniowie działający pod okiem swojego instruktora Tomasza Owcy i opiekunów Marty Kwaśniewskiej-Kobylarczyk i Elżbiety Gac zadbali także o świąteczny wystrój sali i o tradycyjne wigilijne potrawy. Jak na wigilijną wieczerzę przystało, nie mogło zabraknąć

barszczyku z uszkami i ryby. Wszystko zrobione zostało z zachowaniem gustu, natomiast potrawy podane zostały wedle kulinarnych obyczajów. Po spożyciu tej niecodziennej wieczerzy rozpoczęło się wspólne kolędowanie. Śpiewano stare i te najnowsze kolędy. Uczniowie podali deser, kawę i herbatę. Ku zaskoczeniu wielu osób, w pewnym momencie na sali pojawił się święty Mikołaj z dwoma aniołami i ruchliwym diabełkiem. Kiedy przemówił donośnym głosem na sali zapanowała cisza. Mikołaj zwierzył się o wszystkich jego odległych wędrówkach i radości z racji kolejnego przybycia na spotkanie do zakliczyńskiej szkoły. – „Okres Bożego Narodzenia to czas pojednania, przebaczenia i miłości, dlatego miłujcie się wzajemnie, a Wy „droga młodzieży” szanujcie starszych i miejcie szacunek dla tych ludzi, gdyż i Wy sami, kiedyś będziecie w takim wieku”. W dalszej części św. Mikołaj rozdał wszystkim przygotowane przez sponsorów i Klub „Gastronom” prezenty, po czym zasiadł do wspólnego kolędowania. Spotkanie przebiegało w niezwykle przyjaznej atmosferze, a echo kolęd do dzisiaj słychać jeszcze w szkolnych korytarzach. Za rok Klub „Gastronom” z pewnością zorganizuje kolejny piąty już wieczór wigilijny, gdyż działający w nim uczniowie i nauczyciele są bardzo czuli na krzywdę i biedę samotnych ludzi, dlatego chociaż raz w roku otwierają swoje serca do nich.

K. Chmielowski



Czy kawa szkodzi czy pomaga?

Mocna i aromatyczna mała czarna – kto może ją popijać, a kto powinien unikać? Lekarze mają na ten temat różne opinie. Pierwszą filiżankę wypijasz często rano, żeby się rozbudzić. Drugą koło południa, na poprawienie koncentracji. Trzecią po obiedzie – to chwila relaksu. Ile można jej wypić w ciągu dnia bez szkody dla zdrowia? Na pewno nasz organizm nie jest obojętny na znajdującą się w kawie kofeinę. Powoduje ona przyspieszoną akcję serca i wzrost ciśnienia. Pobudzony zostaje układ nerwowy, poprawia się nastrój, zdolność koncentracji, mija senność i zmęczenie. Intensywniej pracują nerki. Jednak stan ogólnego pobudzenia mija całkowicie po dwóch godzinach. Tyle bowiem trwa oddziaływanie filiżanki mocnej kawy. Nie mija natomiast ubytek magnezu i witaminy B1, które kawa wypłukuje z organizmu. U osób regularnie pijących duże ilości kawy lekarze zaobserwowali zjawisko tzw. tolerancji na kofeinę. Kawa przestaje działać pobudzająco, nie powoduje ani wzrostu ciśnienia, ani trudności z zaśnięciem. Kłopoty pojawiają się gdy organizm zostaje nagle pozbawiony codziennej porcji kofeiny. Głowa zaczyna pękać z bólu, trudno się skoncentrować, narasta uczucie rozdrażnienia. Te przykre doznania mijają dopiero po kilkuna-

stu dniach. Ponadto kawa może powodować również inne reakcje. Jeżeli zatem filiżanka tego aromatycznego napoju wywołuje jakieś sensacje, najlepiej przestać go pić. Dotychczas żadne badania nie dały jednoznacznej odpowiedzi, czy mocna kawa szkodzi. Lekarze stanowczo odradzają jednak picie kawy osobom, które cierpią na zaburzenia rytmu serca, wrzody żołądka i dwunastnicy, nadciśnienie tętnicze, osteoporozę, marskość wątroby i kołbie to w zaawansowanej ciąży. Zwracają również uwagę, że w określonych przypadkach kofeina jest wolniej wydalana z organizmu i systematyczne picie kawy, nawet w niewielkich ilościach, powoduje kumulowanie się tego alkaloidu. A więc, – jak pić kawę? Przede wszystkim w rozsądnej ilości. Najlepiej bezkofeinową, albo z mlekiem lub śmietanką, które ograniczają wchłanianie kofeiny. Pamiętając o zagrożeniu miażdżycą, pijemy kawę z ekspresu lub przynajmniej filtrowaną. Warto też wiedzieć, że nie tylko kawa jest zasobna w kofeinę. Zawiera ją także: herbata, coca-cola a nawet kakao i czekolada. Jeszcze bardziej szkodliwe jest połączenie kofeiny z nikotyną. Niestety, papieros towarzyszy zbyt często picu kawy.

Jadwiga. O

Podziękowanie

Szkoła Podstawowa w Faściszowej obchodziła w roku 2004 jubileusz 100 – lecia powstania. W związku z tą uroczystością Rada Pedagogiczna szkoły, Rada Rodziców i uczniowie postanowili wybrać szkole patrona. Kandydatów było wielu, ale ostatecznie zaakceptowana została postać Jacka Malczewskiego, artysty malarza, żyjącego na przełomie XIX i XX wieku.

Jacek Malczewski, jeden z najzdolniejszych uczniów Jana Matejki, był przedstawicielem nurtu neoromantycznego, symbolistą o wielkiej inwencji tematycznej, poetyckiej wyobraźni i sugestywności malarskiego oddziaływania, największym – obok Stanisława Wyspiańskiego – artystą okresu Młodej Polski. W ostatnich latach swojego życia przebywał na ziemi zakliczyńskiej: w Lusławicach i Charzewicach. Słynął z dobroczynności.

Spółeczność szkolna solidnie przygotowała się do uroczystości. Uczniowie pod kierunkiem nauczycieli dogłębnie poznali wiedzę na temat przyszłego patrona szkoły. Wielką pomocą okazały się materiały zgromadzone i wypożyczone przez Panią Wiktorię Fedynę, byłego nauczyciela plastyki. Przygotowali też sztukę teatralną związaną tematycznie z biografią malarza oraz wystroj szkoły nawiązujący do twórczości artysty. Szkolny zespół ludowy opracował oprawę muzyczną do uroczystości. Prawie wszyscy uczniowie szkoły wzięli udział w konkursie plastycznym: „Patron w naszych oczach”.

W dniu 08 czerwca 2004 r. odbyła się uroczystość 100 – lecia powstania szkoły wraz z nadaniem jej imienia. Przybyła młodzież, nauczyciele, rodzice, absolwenci szkoły oraz zaproszeni goście: Wójt Gminy Zakliczyn Pan Kazimierz Korman, Przewodnicząca Rady Gminy Pani Władysława Kuze-
ra, wizytator Kuratorium Oświaty w Krakowie Pani Władysława Śledź, poseł do sejmu RP Pan Wiesław Woda, gwardian klasztoru Franciszkanów o. Józef Witko, byli dyrektorzy Szkoły Podstawowej w Faściszowej – Pani Władysława Kwiek, Pan Mieczysław Wypasek, Pani Elżbieta Maławska – Pajor, dyrektorzy szkół gminy Zakliczyn, dyrektor Banku Rzemiosła w Zakliczynie Pani Maria Kwiek.

Uroczystość przebiegła w bardzo podniosłej, ale sympatycznej atmosferze. Uczniowie i nauczyciele szkoły dali z siebie wszystko, aby ten dzień pozostał na długo w pamięci wszystkich uczestników i godnie zapisał się w historii szkoły.

Goście zabierający głos w swoich wystąpieniach gratulowali pięknego jubileuszu i uroczystości przygotowanej na wysokim poziomie. Życzyli sukcesów w dalszym rozwoju szkoły.

Uroczystość zakończyła się mszą świętą w intencji szkoły, odprawioną przez o. gwardiana w klasztorze o. Franciszkanów w Zakliczynie.

Korzystając z okazji pragnę serdecznie podziękować wszystkim, którzy z życzliwością odnieśli się do naszego święta, a szczególnie:

– ojcu Gwardianowi Józefowi Witko za poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci patrona szkoły, odprawienie mszy świętej oraz za zorganizowanie uroczystego obiadu dla zaproszonych gości na terenie klasztoru o. Franciszkanów,

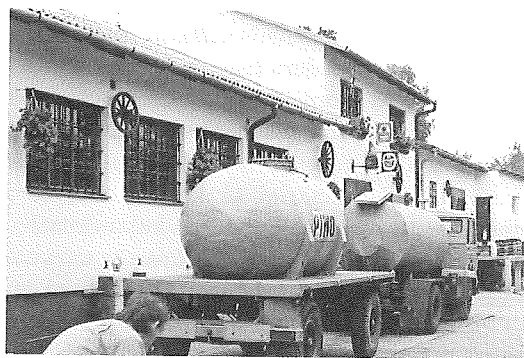
– posłowi Wiesławowi Wodzie za ofiarowanie Szkole Podstawowej w Faściszowej zestawu komputerowego za pośrednictwem Fundacji im. Andrzeja Urbańczyka,
– Państwu Kazimierzowi i Wandzie Jaroszom zamieszkającym w USA za ofiarę 1000 dolarów na potrzeby szkoły,
– dyrektorowi Banku Rzemiosła w Zakliczynie Pani Marii Kwiek za ofiarowanie Szkole zestawu encyklopedii,
– Pani Wiktorii Fedynie za ofiarowanie Szkole 3 monet z wizerunkiem Jacka Malczewskiego,
– Panu Władysławowi Kusionowi, organiście w klasztorze o. Franciszkanów za bezpłatną oprawę muzyczną mszy świętej,
– Pani Dorocie Talarek za ofiarowanie dla wszystkich uczniów szkoły słodczy,
– Panu Edwardowi Jaroszowi z Faściszowej, księdzu Czesławowi Konwentowi z Porąbki Uszewskiej oraz ofiarodawcom składek w trakcie mszy świętej w klasztorze o. Franciszkanów za złożone kwoty pieniężne na potrzeby szkoły. Dziękuję również serdecznie wszystkim pracownikom Szkoły Podstawowej w Faściszowej za duże zaangażowanie i wkład pracy w przygotowanie uroczystości, jak również Radzie Rodziców za okazaną pomoc.

mgr Małgorzata Jaszczur – Rogowska
Dyrektor SP w Faściszowej

ROZLEWNIA "TAM" sc.

Własność: Maria Świerkosz
Mieczysław Cichy, Tadeusz Świerkosz
Słona 93, gmina Zakliczyn 32-840
Telefon czynny całą dobę
0-14, 6653556.

Głównym produktem są soki i napoje produkowane na naturalnej wodzie mineralnej ze źródeł w Słonej. Zachęcamy wszystkich hurtowników i detalistów do zaopatrywania się w napoje w naszej firmie.



Rozlewnia czynna jest codziennie 7- 17
Firma powstała w 1989 roku

Feliks Łyczko (1884-1966)

Gdy w czasie ostatnich wakacji w zakliczyńskim dwumiesięczniku „Głosiciel” (nr 7-8, lipiec-sierpień 2004) przeczytałem artykuł (z cyklu prezentacji wiosen gminy Zakliczyn) o Zawadzie Lanckorońskiej – nie mogłem ukryć zdziwienia, kiedy w jego dosyć obszernym fragmencie (ok. 25% całości tekstu) traktującym o znajdującej się tam osadzie wczesnohistorycznej (z datowaniem poczynawszy od III do V okresu epoki brązu, poprzez kulturę łużycką i pilińską po wczesne średniowiecze – IX do X w.) pośród paru nazwisk archeologów prowadzących tam kilkadziesiąt lat temu prace wykopaliskowe nie został wymieniony człowiek, który – pominiwszy to, że był gospodarzem i właścicielem znaczącej części obszaru tej osady – przyczynił się *de facto* do jej rozgłosu poprzez przypadkowe odkrycia dwóch skarbów: w 1932 r. (ten najcenniejszy) składający się z ozdób i biżuterii oraz w 1946 r. zawierający kilka grzywnien siekieropodobnych, oba znaleziska pochodzące z okresu wczesnośredniowiecznego IX do X w. We wspomnianym wyżej artykule jest nawet mowa o pierwszym z nich – ale bezosobowo. Człowiekiem tym był rolnik, gospodarz terenu, mieszkaniec wsi Zawada Lanckorońska w gminie Zakliczyn – Feliks Łyczko.¹

Żeby nie być gołosłownym, chciałbym oddać tutaj głos naukowcom – w tym wypadku archeologom, ludziom – którzy cały swój profesjonalizm poświęcili dociekaniu prawdy. Przytoczę tutaj tylko kilka cytatów z bardzo bogatej już fachowej literatury dotyczącej prac wykopaliskowych w Zawadzie Lanckorońskiej.

Najwcześniejszą wzmiankę o Zawadzie Lanckorońskiej (w kontekście „prac” wykopaliskowych) spotykamy u S. J. Morawskiego² w jednym z jego licznych opisów ziemi sądeckiej, gdzie w 1882 r. wzmiankuje, że „w Zawadzie wykopują brązy, które od chłopów kupował zegarmistrz w Zakluczynie (czyt. Zakliczynie – uwaga moja M.M.) i wyrabiał na pierścionki”. W wyniku tej notatki, celem przeprowadzenia prac archeologicznych udał się do Zawady Lanckorońskiej W. Demetrykiewicz³ - po raz pierwszy w roku 1900 (lub na wiosnę w 1901) i po raz drugi w roku 1912 – tym razem w towarzystwie M. Wawrzenickiego⁴ kiedy to sporządzono plan fortyfikacji. Jeśli chodzi o uzyskanie relikwów kultury materialnej – obie ekspedycje nie przyniosły większych rezultatów.

Mijały lata, wiele lat. Nie wiadomo, czy – i kiedy usłyszeliśmy jeszcze o grodzisku. Aż nadszedł rok 1932. Konkretnie w dniu 8 lipca Łyczko zajęty był pracami gospodarskimi gdy przy kopaniu w ziemi rowu zupełnie przypadkowo natrafił na gliniany dzban a w nim skarb – dużą ilość ozdób i biżuterii ze szkła i metalu. Po zawiadomieniu o znalezisku Muzeum Archeologicznego w Krakowie, odkryte przedmioty znalazły się w nim zaledwie po kilku dniach. Już w dniu 21 lipca tego samego roku R. Jamka⁵, wówczas asystent Katedry Prehistorii Uniwersytetu Jagiellońskiego, został wydelegowany do przeprowadzenia lokalnej inspekcji i wykopalisk kontrolnych w miejscu, gdzie skarb został odkryty. Należy tutaj zaznaczyć, jaką doskonałą orientację wykazał i jak bezbłędnie ocenił rangę znaleziska Feliks Łyczko, który nie posiadając należytego wykształcenia wiedział kogo o tym powiadomić, gdzie się z tym udać. Trzeba pa-

miętać, że w tym czasie rozwój mediów dopiero kielkował. Były to pierwsze lata radiofonii w Polsce, epoka filmu nie-mego dopiero co się skończyła, o telewizji nikomu się jeszcze nie śniło a tytułów prasy codziennej i periodyków – niewiele (bez porównania z dzisiejszym ich zalewem), w związku z tym stan ogólnej świadomości społeczeństwa – zwłaszcza na wsi – był o wiele niższy niż obecnie.

Oddajmy teraz głos ludziom nauki i zobaczmy jak w przytoczonych przeze mnie kilku cytatach wypowiadają się na temat znaleziska Feliksa Łyczki, zapoznajmy się też z paroma jego autentycznymi wypowiedziami związanymi z grodziskiem. Oto co pisze H. Zoll-Adamikowa⁶ we *Wprowadzeniu* do pracy zbiorowej⁷ dotyczącej prac archeologicznych w Zawadzie Lanckorońskiej: „... Feliks Łyczko, właściciel pól w SW części *Zamczyska*, kopiąc rów kilka metrów



Feliks Łyczko, sierpień 1962 (fot. Marek Mietelski)

od swojej stodoły (...) natrafił na głęb. 0,5 m. na naczynie gliniane przewrócone dnem do góry, w którym znajdowały się srebrne i szklane ozdoby wczesnośredniowieczne.” J. Poleski w swojej pracy habilitacyjnej⁸ mówi zarówno o tym jak i o następnym znalezisku Łyczki: „Na terenie „Zamczyska”, w jego części SW, ówczesny właściciel gruntu (F. Łyczko) odkrył dwa skarby. W 1932 roku znalazł on skarb wczesnośredniowiecznych ozdób srebrnych i paciorków szklanych, a około roku 1946 wydobył skarb około 10-u żelaznych grzywnien siekieropodobnych.”

Posłuchajmy teraz, co – i jak mówił sam Feliks Łyczko podczas rozmowy z G. Leńczykiem, przeprowadzającą w 1950 r. kolejne badania archeologiczne. Oto co Leńczyk⁹ pisze w swojej pracy naukowej, dokumentującej te badania¹⁰: „Bezpośrednio przed rozpoczęciem badań przeprowadziłem ponownie dokładne oględziny *Zamczyska* w towarzystwie głównego właściciela Feliksa Łyczki, interesującego się bardzo żywo całym *zameczyskiem* jak i ujawniającymi się na nim znaleziskami. Idziemy z Mieściska na *Zamczysko*, a Łyczko opowiada¹¹: - Tu pan ma bramę (...), a tu, po obu stronach wału. Od południa wał zaraz się kończy, bo on dalej w dół nie szedł, ale na prawo ciągnie się około *Zamczyska*, choć go czasem niby nie widać. Wierchem wału jest ścieżka, tędy pójdziemy. To jest granica. Las ma pan z Domosławic, a te szczepy i śliwki w rowie i pod

wierzchem zasadził mój szwagier. (...) – Na ścieżce, widzi pan, jest pełno okruszków, jakby kto tłuczonej cegły nasy-
pał. To tak jest naokoło Zamczyska. Ten kawałek nie ma
wału, bo się ziemia urwała, wał zabrała, trochę ogrodu i to
wszystko pojechało do potoka, ...”.

Zauważmy z jakim znawstwem, swadą, dostrzegalną nawet
nutą rozmiłowania w temacie, w charakterze miejscowego
cicerone Łyczko oprowadza dalej Leńczyka (który *notabe-
ne* jeszcze przed II-gą wojną światową prowadził tutaj z R.
Jamką prace eksploracyjne): ¹² „– Ale tam na dole, za ro-
wem, gdzie idzie rząd wysokich brzózek, jest też wał (...),
tylko niziutki, idzie od potoka do wyrwy, tam też jest taka
cegła. We wyrwie (...) trochę mokro, obejdziemy górą, tu
znowu widzi pan wał. Pan pewnie myślał, że jak się wyjdzie
z bramy, to zaraz się szło na Zamczysko; nie, Panie. Z bra-
my trza było iść rowem do tego miejsca, gdzie teraz stoimy
i tu, gdzie ta wyrwa, była druga brama, albo tu, albo jeszcze
dalej, ale nie tak zaraz jedna naprzeciw drugiej. Tu jest dru-
ga brama, (...) od zachodu. Ogród i łączka w dole jest
moje a las pański. ... Wszędzie, jak się orze, są węgle i wę-
gle aż do tej bramy od Mieściska. Ja to Panu dokładnie po-
każę, bo wiem, jak to jest.” I dalej ¹³ : „Tu na lewo, na
moim polu pod wałem skorup ani niczego się nie znajdu-
je, ale zaraz koło drogi, przed ogrodem jest czarna ziemia
zmieszana z węglami i popiołem. Jak się orze na wiosnę i
ziemia jest świeża, to widać doskonale, ale i teraz Panu po-
każę, w którym to miejscu. Najwięcej skorup jest koło
domu w ogrodzie i te skorupy są inakże jak te po drugiej
stronie, mają jakieś takie zmyśne krzyżki. Jak co ładniejsze
znajdę, to zbieram i chowam, bo wiem, że jak Pan Konser-
wator przyjdzie, to go wszystko bardzo ciekawi. Jeszcze w
ogrodzie, za moim stawem, ma Pan drugi wał a w nim
bramkę, ale ona też nie jest akurat naprost bramy zachod-
niej, jeno trochę z boku. Tam też wszędzie jest cegła.”

W dalszej wypowiedzi Łyczki daje się zauważyć zarówno
jego pasja badacza jak i to, że był on społecznikiem – nie
obca była mu troska o sytuację materialną współmieszkań-
ców Zawady Lanckorońskiej, o możliwość dodatkowego
dla nich zarobku przy prowadzonych pracach wykopal-
iskowych: „Przy kopaniu piwnicy znalazłem też garnek taki,
jak tamten, ale był w nim tylko popiół, już żadnych ozdób
nie było. Bardzo się cieszę, że Pan tu będzie kopał, bo taki
straszenie jestem ciekawy, co też tu było, co też to za ludzie
tu byli. Bo to nie tylko skorupy się znajduje, ale czasem że-
lazne strzałki, a nawet znalazłem takie cosik, jak maleńki
sierp z brązu. Myślałem, że to złoto, trochę nadpiłowałem,
ale nie; to był brąz. Bardzo jestem ciekawy, no i ludzie się
cieszą, że jaki taki zarobek będzie. Szkoda, że Pan tylko
dziesięcioro może zająć.”

W tej rozmowie z G. Leńczykiem, F. Łyczko mówi także o
momencie odkrycia przez siebie wspomnianego już tutaj
przedtem skarbu w 1932 r. Oto fragment ich dialogu. Głos
ma F. Łyczko: „Ja tu swego czasu, jak kopałem podmurów-
kę pod dom, znalazłem garnek, a w nim różne ozdoby i
oddałem do muzeum w Krakowie, jest to tam jeszcze?

- Jest i nawet było o tym drukowane i fotografie były. ¹⁴
- Mógł ja bym tę książkę kupić albo chociaż ją zobaczyć?
- Owszem, jak wrócę do Krakowa, to Wam ją bez kupna
przyślemy.
- Bardzo Panu dziękuję.”



Feliks Łyczko w towarzystwie mojej żony - Krystyny, sierpień

Feliks Łyczko był człowiekiem szlachetnym i uczciwym,
również wrażliwym i inteligentnym. Był także postacią
barwną, chyba odstającą nieco od środowiska – i takim był
postrzegany przez sąsiadów. Pasjonowało go zbyt wiele
problemów niekoniecznie związanych z rolnictwem, cza-
sem – być może – kosztem gospodarstwa. Do późnej staro-
ści zachował chłonność umysłu i zainteresowanie proble-
mami otaczającego go świata. Pamiętam, jak – mając już
blisko 80 lat – latem 1962 r., przyjeżdżał co najmniej dwu-
krotnie do mojego brata, który jest astronomem, żeby po-
rozmawiać o gwiazdach i układzie planetarnym, zadając
przy tym dużo pytań.

Łyczko żył w niedostatku. Pamiętam również, że w tym sa-
mym okresie (lata 1961-62) miał także kilka spotkań ze
mną. Starał się wtenczas o pomoc materialną i ze względu
na jego osłabiony już wiekiem wzrok – pomagałem mu w
redagowaniu próśb i odwołań, które potem przepisywa-
łem na maszynie. Adresatami były Referaty Kultury Powia-
towej Rady Narodowej w Brzesku oraz Wojewódzkiej Rady
Narodowej w Krakowie a także Wojewódzki Konserwator
Zabytków. Niestety, starania te okazały się bezowocne. Do-
wiedziałem się ostatnio, że również w tym czasie Łyczko
wydeptywał ścieżki w tut. Gminie chcąc uzyskać przydział
dachówek celem załatwienia dziur w dachu., i tutaj mu rów-
nież odmówiono. To takie „ludzkie” ...

W zakończeniu moich wspomnień o Feliksie Łyczce – bar-
dzo mocny akcent. Zobaczmy mianowicie, jaka jest ranga
skarbu odkrytego przez niego w 1932 r., jaką ma wartość
naukowo-poznawczą, jak on jest sklasyfikowany przez
współczesną archeologię. Leży przede mną zbiór prac 23
autorów (pracujących lub współpracujących z krakowskim
Instytutem Archeologii UJ) wydany w formie książkowej z
okazji jubileuszu 150-lecia Muzeum Archeologicznego w
Krakowie. ¹⁵ Zbiór ten zamyka praca H. Zoll-Adamikowej
p.t. „*Lunula ze skarbu z Zawady Lanckorońskiej. Chrono-
logia i nawiązania kulturowe*”. Przytoczę tutaj tylko
pierwszy akapit tej pracy – w sumie dwa zdania, z których
już pierwsze mówi o wszystkim. Oto one: „Jednym z naj-

cenniejszych zespołów zabytków z doby wczesnego średniowiecza przechowywanych w muzeum archeologicznym w Krakowie, jest skarb ozdób, wykopany przypadkowo w 1932 r. na grodzisku w Zawadzie Lanckorońskiej, pow. Tarnów. Prócz naczyń glinianych – służących jako pojemniki – składa się on z 49 segmentowych paciorków szklanych oraz 30 przedmiotów srebrnych, wśród których znajdują się 22 kolczyki (sześciu odmian), 7 paciorków z guzkami (dwóch odmian), a także wisior półksiężycowaty (lunula – uwaga moja M.M.), będący przedmiotem niniejszych rozważań”.

Być może Łyczko ktoś uświadomił wagę jego znaleziska. Wszak jeśli spełnia ono tę funkcję dzisiaj, musiało ją spełniać również zaraz po znalezieniu się w zbiorach Muzeum. Czy można sobie wyobrazić większą satysfakcję dla odkrywcy po usłyszeniu takiej opinii? Jeśli Łyczko został kiedyś o niej poinformowany – należał chyba do najszcześliwszych ludzi w tym dniu na ziemi.

Dlatego pamiętajmy, że jeśli jest mowa o tej wczesnośredniowiecznej osadzie, nie może tam zabraknąć nazwiska Feliksa Łyczki, który – można bez przesady powiedzieć – był *spiritus movens* rozpoczęcia systematycznych prac wykopaliskowych na tym terenie (których częstotliwość znacznie wzrosła, zwłaszcza poczynając od lat 90-tych ubiegłego stulecia), dzięki czemu grodzisko – a tym samym Zawada Lanckorońska – zostały na stałe wpisane do almanachu historii i archeologii polskiej.

Marek Mielicki

1 Feliks Łyczko (ur. 19.05.1884 – zm. 5.03.1966);

2 Szczepan Jan Morawski (1818 – 1898), historyk Sądcecczyzny;

3 Włodzimierz Detrykiewicz, prof., (1859 – 1937), w latach 1894 – 1937 dyr. Muzeum Archeologicznego w Krakowie;

4 Marian Wawrzeniecki (1863 – 1943), art. malarz i archeolog, autor cenionych szkiców i rysunków;

5 Rudolf Jankowski, prof., (1906 – 1972);

6 Helena Zolli-Adamikowa, prof., (1931 – 2000);

7 Helena Zolli-Adamikowa, Maria Dekówna, Elżbieta Maria Nossek „*The Early Mediaeval Hoard from Zawada Lanckorońska (Upper Vistula River)*” [„Wczesnośredniowieczny skarb z Zawady Lanckorońskiej (dorzecze górnej Wisły)”], wyd. Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa 1999, str. 17;

8 Jacek Połeski „*Wczesnośredniowieczne grody w dorzeczu Dunajca*”, wyd. Instytut Archeologii UJ, Kraków 2004, str. 372;

9 Gabriel Leńczyk (1885 – 1977), długoletni pracownik Muzeum Archeologicznego w Krakowie;

10 Gabriel Leńczyk „*Prasłowiański gród nad Dunajcem w Zawadzie Lanckorońskiej*”, wyd. PAU, Kraków 1950, str. 14;

11 cytuję przypisy Redakcji w/w pracy: „Rozmowę powyższą zamieszczamy ze względu na charakterystyczne wypowiedzi Łyczki. *Redakcja.*”;

12 tamże, str. 14 i 15;

13 tamże, str. 16, następujące po tym dwa cytaty pochodzą również z tej samej strony;

14 Rudolf Jankowski „*Wczesnohistoryczny skarb znaleziony na grodzisku w Zawadzie Lanckorońskiej*”, Wiadom. Archeol. t. XIII, Warszawa 1935;

15 „*150 lat Muzeum Archeologicznego w Krakowie*”, wyd. Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Kraków 2000, str. 321.

Apteka „Centrum” s.c. ul. Rynek 35 w Zakliczynie



*Wszystkiego najlepszego,
pomyślności oraz zdrowia
życzy
na Nowy 2005 Rok
APTEKA „CENTRUM”*

Od poniedziałku do piątku w godzinach 7/30 - 18, w Soboty od 7/30 - 13, w niedziele od 10 - 12
Zapewniamy zawsze szeroki asortyment farmaceutyków, miłą obsługę oraz kompetentne doradztwo fachowe
Dla stałych pacjentów udzielamy rabatu

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Kartki wyrwane z pamiętnika

Pokój w ludziach i dla ludzi

Zacznę od orędzia Pawła VI, ogłoszonego na Międzynarodowy Dzień Pokoju. Jego wiodącą myślą była teza, że „pokój jest ideałem ludzkości”. Przemawia zaś za nim „przyszłość cywilizacji i przeznaczenie świata”. Od nowego czasu idea pokoju była wielokrotnie podnoszoną przez Jana Pawła II, apelującego do sumień ludzkich o budowanie w ludziach i dla ludzi idei pokoju. Nawoływanie obu hierarchów Kościoła znalazły potwierdzenie w Deklaracji Praw Człowieka, przypominającej, że „prawdziwy pokój opierać się powinien na poczuciu nienaruszalnej godności osoby ludzkiej, skąd wywodzą się niezbywalne prawa i odpowiednie do nich obowiązki”. Ważną sprawą staje się przy tym tworzenie klimatu sprzyjającego pokojowi. Trzeba nie tylko pokój zachowywać ale go tworzyć. Słowa obu Papieży umacniają nas w przekonaniu, że: „ludzkość powinna być pokojowa, to znaczy zjednoczona, zwarta wewnętrznie i solidarna w samej istocie swego istnienia”.

Jaka jest jednak rzeczywistość?

Potencjał wojenny nie tylko nie maleje, ale w ogromnej mierze przewyższa potencjał, jakim rozporządzała ludz-

kość przed obu wojnami światowymi. W tej sytuacji nie należy zapominać, że „losy pokoju zależą od każdego z nas”. Potwierdzają to słowa Pawła VI, iż „pokój jest możliwy, jeśli każdy z nas go pragnie i kocha, jeśli kształci swą umysłowość w duchu pokoju, jeśli go broni i dla niego pracuje. Pokój żyje dzięki poparciu choćby indywidualnemu i anonimowemu, jakiego udzielają mu poszczególne osoby. „Zrozumienie tych słów – stale aktualnych – umacnia nas w przekonaniu, że pokój jest odwagą, mądrością i obowiązkiem, a ponad wszystkim korzyścią i szczęściem”. Stąd końcowa refleksja dla naszych sumień: „Starajmy się powiększać obszar naszej miłości i przyjaźni poza krąg naszej rodzinnej miejscowości, w której żyjemy i naszego narodu rozszerzając wzorem Chrystusa na cały świat”.

Kończę słowa hierarchów Kościoła przepojone miłością do ludzi, pierwszym zdaniem aktu konstytucyjnego UNESCO. Oto ono: „Wojny powstają w umysłach ludzi, zatem w umysłach ludzi trzeba budować środki obrony pokoju”. Wszyscy możemy w tym działaniu uczestniczyć pogłębiając wiedzę o świecie oraz napelniając swe serca miłością do ludzi”.

Władysław Oszelda

Święty i aniołki wśród gimnazjalistów 6 GRUDNIA W GIMNAZJUM W ZAKLICZYNIE

„Więcej radości jest w dawaniu niż w braniu” – kierując się tymi słowami, młodzież Gimnazjum w Zakliczynie w latach 2002 – 2004 przeprowadziła akcję charytatywną polegającą na przygotowaniu paczek mikołajkowych dla swoich kolegów i koleżanek. Było to ważne przedsięwzięcie zorganizowane przez Samorząd Uczniowski pod opieką pani Ireny Kusion. W ramach współpracy między klasami, uczniowie wraz z wychowawcami przygotowali po jednej lub więcej paczek.

Korzystając z dwuletnich doświadczeń, w roku szkolnym 2004/2005 młodzież udoskonaliła organizację lokując „centrum dowodzenia” w „Rezydencji Świętego Mikołaja”, a „Aniołki” rozpoczęły pracę już miesiąc przed 6 grudnia. Praca dziewcząt oraz opiekunów SU polegała na poszukiwaniu sponsorów, ludzi dobrego serca, ponieważ w tym roku lista oczekujących na paczkę od św. Mikołaja była bardzo długa. Pełni zapału ruszyliśmy do pracy. Nie bez obaw zapukaliśmy do drzwi potencjalnych sponsorów, nie wiedząc jaka będzie ich reakcja. Nasze obawy okazały się bezpodstawne, ponieważ spotkaliśmy się z bardzo dużą życzliwością, zebraliśmy mnóstwo słodczych, które św. Mikołaj rozdał najbardziej potrzebującym dzieciom i młodzieży.

Tuż przed 6 grudnia spotkaliśmy się, by podzielić i spakować otrzymane produkty. Udało nam się wykonać 83 paczki, które dzięki hojności sponsorów okazały się być dość bogate. Dodatkowo zrobiliśmy kilka mniejszych, aby dzieci mogły zanieść je do domu, z przykazaniem św. Mikołaja, aby oddały to rodzeństwu (najczęściej osobom, które nie chodzą do naszej szkoły, bo są za małe albo chore).

6 grudnia wszystko było dopięte na ostatni guzik. Jedną z sal lekcyjnych, która służyła nam za siedzibę św. Mikołaja, wyglądała wprost cudownie. Podobnie jak sam św. Mikołaj, w postaci Grzegorza Motaka – ucznia klasy III, oraz aniołki – Agnieszka Pach klasa III b i Sabina Boczek klasa III a. Postaraliśmy się, by stroje i dekoracje dodawały uroku temu świętu. Podobno, nawet niektórzy pomyśleli, że to naprawdę Mikołaj przyjechał z Laponii, bo ciężko było nas rozpoznać. Cieszyliśmy się z tego ogromnie, gdyż przecież w tym dniu o to chodzi by tradycja uszczęśliwiania ludzi nie zanikła.

W przygotowania oraz wykonanie pomysłu włożyliśmy dużo wysiłku i poświęciliśmy dużo wolnego czasu. 6 grudnia – widok uśmiechniętych dzieci i świadomość, że Mikołaj o nikim nie zapomniał, była dla nas najlepszym wynagrodzeniem i utwierdziła w przekonaniu, że w przyszłym roku znów staniemy na wysokości zadania i obdarujemy tych najbardziej potrzebujących. Cały Samorząd Szkoły w Zakliczynie składa gorące podziękowania ludziom dobrego serca, którzy przyczynili się do organizacji naszej akcji. Serdecznie dziękujemy.

Sponsorami przedsięwzięcia byli:

„Delikatesy Centrum” Jadwiga Wierzbicka – Król

Spółka Cywilna „AMP” Agnieszka i Piotr Wielgus

FHU „Agrotech – G” Stanisław Gofron

Hurtownia artykułów spożywczych – przemysłowych

„Almarco” Aleksander Bajorek

Firma Handlowa „Ma-Ju” Józef Matras

PHU „Denar” Arkadiusz Biel

PHU „Krzychpol, Krzysztof Biel

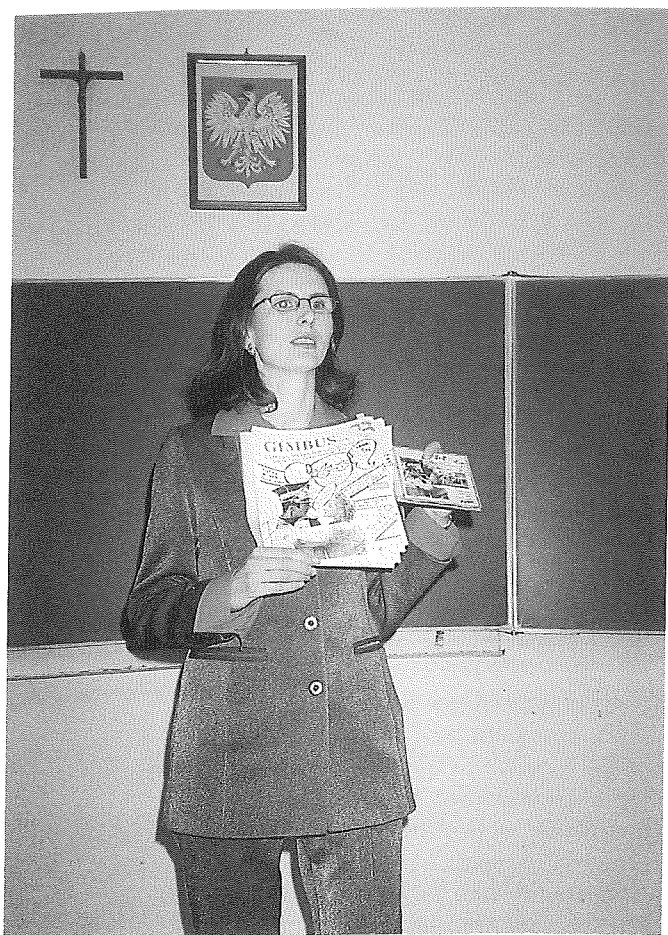
Całość przyg: I.K

Pięte urodziny szkolnej gazety „GIMBUS”

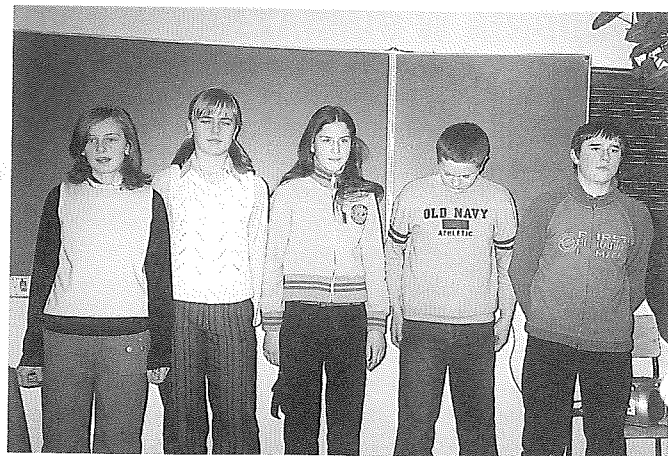
14 grudnia w Gimnazjum w Zakliczynie odbyła się miła uroczystość związana z piątym jubileuszem istnienia gazetki szkolnej „Gimbus”. W uroczystości udział wzięli dyrektorzy ZSP i Gimnazjum: mgr Józef Gwiżdż i mgr Piotr Poręba, opiekunka redakcji mgr Halina Gawęcka, nauczyciel Sławomir Ramian oraz młodzi redaktorzy z redakcji szkolnej gazety „Gimbus”. Inicjatorką i głównym propagatorem powstania szkolnej gazetki była nauczycielka j. Polskiego pani, mgr Halina Gawęcka. Stąd też podczas wtorkowej uroczystości, pani Gawęcka przypomniała całą pięcioletnią historię wydawanej gazety oraz uczniów, którzy ją redagowali i tworzyli redakcję. Pierwszy numer „Gimbusa” ukazał się w 1999 roku na przełomie miesiąca września i października. Pierwszą redakcję tworzyli uczniowie klas 1F, 1E Katarzyna Stec, Paulina Bałuszyńska, Marzena Drózkowska, Agnieszka Gondek, Anna Nosek, Edyta Krakowska, Ewelina Nosek, Marianna Mietła, Agnieszka Niemiec, Monika Szarota, Monika Tabiś. **Obecną redakcję tworzą: redaktor naczelny** Magdalena Łyszczarz, **zastępcy red. naczelnego** Natalia Jasnocha i Anna Fior, **sekretarze redakcji** Monika Kwiek, Lucyna Matłaszek, Edyta Baca, **skarbnik** Magdalena Więclaw, **dział reklamy** Mateusz Zelek, Grzegorz Golec, Tomasz Soból, **kontakt z czytelnikami**; Wioletta Wypasek, Katarzyna Wójcik, **zespół redaktorów tworzą:** Krzysztof Furtek, Klaudia Kochan, Kamil Koczik, Wioletta Kożuch, Klaudia Lasota, Mirosław Łopatka, Kamil Migdał,

Ewa Furtak, Adam Schuterly, Karolina Skurnóg, Ewa Gawron, Jolanta Zawisza, Karolina Gajda.

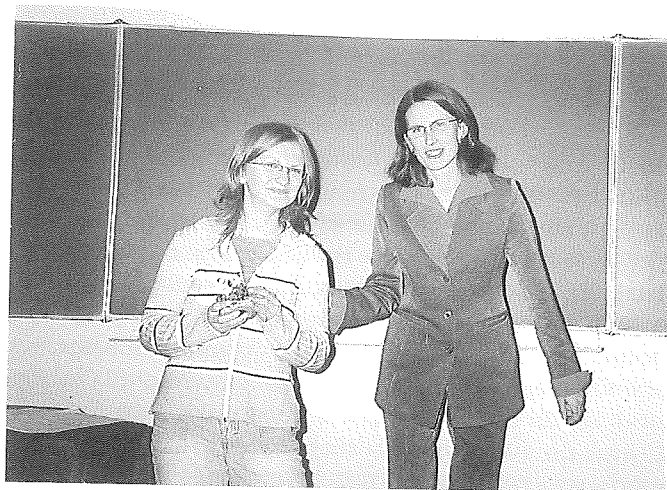
Numer jubileuszowy Gimbusa jest zarazem 25 numerem gazety szkolnej. Liczy 14 stron wraz z okładką i zawiera kilkanaście czarno białych zdjęć. W dotychczasowych numerach wyczytać można było wiele wiadomości szkolnych oraz pozaszkolnych. Prezentowane były relacje z różnych uroczystości na terenie gminy. Nie zabrakło również wywiadów z pośród których do najlepiej przeprowadzonych zaliczyć należy: wywiad z Dyrektorem Szkoły oraz wywiad z profesorem Krzysztofem Pendereckim. Z pierwszego numeru pisma dowiedzieć się można: co słychać w szkole,



Pani mgr Halina Gawęcka prezentuje pierwsze numery GIMBUSA.



kto ma najdłuższe włosy, kto ma najdalej do szkoły, jaki film wyświetlano w kinie. Jest także trochę humoru i poezji. Z okazji 3lecia wydawania gazety szkolnej redakcja ogłosiła konkurs i loterię fantową z nagrodami. W 2002 roku redakcję zasilili pan Artur Krupski dzięki czemu podniósł się poziom graficzny i gazeta nabrała swojego stylu. Na przełomie roku 2003/2004 zaczęła działać nowa obsada redakcyjna prezentowana wyżej, oraz ruszył dział reklamy. Dyrektorzy szkoły do redakcji „Gimbusa” nie mają żadnych uwag. Być może wolą nie zadzierać z redaktorami... Opiekunka redakcji, pani Halina Gawęcka stwierdziła, że w ciągu 5 lat wydawania pisma zmieniały się składy redakcyjne, autorzy artykułów i szaty graficzne. Poszerzano wartość gazety i podnoszono poziom treści prezentowanych artykułów. W dniu jubileuszu pocieszającym jest także to, że w okresie 5 lat nie było wpadek. Na kolejne lata pani Gawęcka wróży dalszy rozwój pisma, gdyż chętnych do pracy uczniów w naszej redakcji jest coraz więcej. – Osobiście śledząc pięcioletnie poczynania szkolnej gazetki, jestem pewien, że za kolejne 5 lat „Gimbus” na pewno będzie jeszcze ciekawszy, objętość jeszcze grubsza, a okładka nabierze kolorów. Uroczystość jubileuszową uświetnił występ gimnazjalistów ze szkolnego kółka literackiego. Po części oficjalnej i artystycznej odbyło się miłe spotkanie szkolnej redakcji z dyrektorem szkoły i zaproszonymi gośćmi. Jak na jubileusz przystało nie mogło zabraknąć torcika i wspaniałego ciasta. Wszystko to zostało przygotowane przez klasowego „kucharza i cukiernika” Mirka Łopatki



Redaktor naczelna szkolnej gazetki wraz z opiekunką.

z klasy I a. Z racji obecności redakcji Głosiciela na tym jubileuszu, młodzi twórcy szkolnej gazety otrzymali od redakcji gminnego pisma, gorące gratulacje i życzenia. Zarówno z ust dyrektora Józefa Gwiżdża, jak również redaktora Krzysztofa Chmielowskiego padły ciepłe słowa uznania dla zespołu redakcyjnego i opiekunki za dotychczasową pracę w szkolnej gazecie. Uczniowie, którzy chcieliby coś napisać i poruszyć ciekawe tematy, zostali zaproszeni na łamy „Głosiciela”.

Przyg. K.CH

SKKT nr 18 przy Gimnazjum w Zakliczynie najlepsze w Małopolsce

Ogólnopolski Konkurs na najlepszy Szkolny Klub Turystyczno-Krajoznawczy

Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu oraz Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze przy współpracy z PTSM, ZHP i redakcji „Poznaj swój kraj” zorganizowały konkurs na najlepszy SKKT w Polsce.

Nasz klub podjął wyzwanie i zgłosił się do udziału w tym współzawodnictwie. Na etapie powiatowym nie mieliśmy konkurencji.

Na szczeblu województwa pracę konkursową oraz dokumentację działalności oceniał Sąd Konkursowy w skład którego wchodził przedstawiciel Małopolskiego Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz przedstawiciele Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej w Krakowie.

Komisja postanowiła przyznać następujące miejsca;

I miejsce – Koło SKKT-PTTK nr18 przy Gimnazjum w Zakliczynie
Wyróżnienie – Koło SKKT-PTTK „Wędrownicy” przy Gimnazjum w Andrychowie
Wyróżnienie – Koło SKKT – PTTK „YETI” przy Gimnazjum w Libiążu

Naszą pracę, przesłano na etap centralny, do 20 XII. czekamy na werdykt Sądu Konkursowego w Warszawie.

Opiekun SKKT
Irena Flakowicz

Ułatwianie startu młodym rolnikom

Od 15 września Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa uruchomiła w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich” działanie przeznaczone dla młodych rolników pod nazwą „Ułatwianie startu młodym rolnikom”.

Dofinansowanie udzielane jest w formie jednorazowej premii w wysokości 50 000 zł przeznaczonej dla osoby, która spełni łącznie następujące warunki:

1. wiek do 40 lat i termin rozpoczęcia prowadzenia gospodarstwa nie więcej niż 12 miesięcy przed chwilą przyznania pomocy;
2. posiada kwalifikacje zawodowe;
3. gospodarstwo spełnia minimalne standardy w zakresie ochrony środowiska, higieny i dobrostanu zwierząt w chwili gdy rolnik ubiega się o pomoc, lub spełni je nie później niż po 5 latach od rozpoczęcia prowadzenia tego gospodarstwa przez młodego rolnika;
4. gospodarstwo musi osiągnąć w ciągu 5 lat żywotność ekonomiczną.

Za młodego rolnika uważa się osobę, która:

1. po raz pierwszy stała się posiadaczem samoistnym lub zależnym (dzierżawa) gospodarstwa rolnego, nie wcześniej niż 12 miesięcy przed podjęciem przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa decyzji o udzieleniu pomocy lub
2. była posiadaczem gospodarstwa rolnego dłużej niż 12 miesięcy przed podjęciem przez ARiMR decyzji o udzieleniu pomocy, lecz w tym okresie faktycznie prowadziła gospodarstwo nie dłużej niż 12 miesięcy.

Za czas, w którym rolnik nie prowadził gospodarstwa można uznać na wniosek zainteresowanego następujące okresy:

- czas przed uzyskaniem pełnoletności;
- czas nauki w szkole średniej lub wyższej;
- czas nauki w szkole ponadgimnazjalnej, z wyłączeniem zasadniczej szkoły zawodowej i trzyletniej szkoły specjalnej;
- czas odbywania służby wojskowej;
- czas, w którym rolnik przekazał gospodarstwo w dzierżawę (co ujawnione zostało w księdze wieczystej lub ewidencji gruntów) lub udzielił pełnomocnictwa do prowadzenia gospodarstwa innej osobie na podstawie umowy poświadczonych notarialnie lub zarejestrowanej w izbie skarbowej; pod warunkiem, że nie pobierał w tym czasie dopłat bezpośrednich do posiadanych gruntów, ani nie uzyskał kredytu preferencyjnego z dopłatą ARiMR.

Za osobę po raz pierwszy podejmującą prowadzenie gospodarstwa rolnego nie uznaje się współmałżonka poprzedniego właściciela gospodarstwa.

Osoba ubiegająca się o pomoc w ramach tego działania musi być ubezpieczona w KRUS jako prowadzący gospodarstwo rolne i posiadać odpowiednie kwalifikacje zawodowe:

1. wykształcenie rolnicze wyższe lub średnie lub
2. wykształcenie rolnicze na poziomie zasadniczej szkoły zawodowej lub tytuł kwalifikacyjny w zawodzie przy-

datnym do prowadzenia działalności rolniczej i co najmniej 3 – letni staż pracy w gospodarstwie rolnym;

3. wykształcenie o kierunku innym niż rolnicze na poziomie średnim lub wyższym i co najmniej 3 – letni staż pracy w gospodarstwie rolnym lub w przypadku osób z wyższym wykształceniem ukończenie studiów podyplomowych w zakresie związanym z rolnictwem;

4. wykształcenie podstawowe lub zasadnicze zawodowe o kierunku innym niż rolniczy i co najmniej 5 – letni staż pracy w gospodarstwie rolnym.

Za staż pracy w gospodarstwie rolnym uznaje się okres, w którym wnioskodawca podlegał ubezpieczeniu społecznemu w KRUS jako domownik. W przypadku, gdy wnioskodawca nie spełnia wymogów związanych z kwalifikacjami zawodowymi pomoc może być przyznana pod warunkiem, że wnioskodawca uzupełni swe wykształcenie w czasie nie dłuższym niż 5 lat od chwili podjęcia prowadzenia gospodarstwa.

Wnioski wraz z wymaganymi załącznikami składa się w Oddziale Regionalnym ARiMR

ul. Lubicz 25, 31-503 Kraków.

Więcej informacji można uzyskać w pokoju nr 5 Urzędu Gminy w Zakliczynie.

Anna Kuzera-Majewska

RESTAURACJA „JAGIELLONKA”

ZAPRASZA

Właściciel: Wilhelm Ciepeliowski

Zakliczyn, ul. Jagiellońska

tel. 665 34 81



WIELKA DYSKOTEKA SYLWESTROWA

już od 20.00

wspaniali prezenterzy, wielkie przeboje,
szampan gratis dla wszystkich

**STOWARZYSZENIE POMOCY OSOBOM
NIEPEŁNOSPRAWNYM „BEZ BARIER”
Zakliczyn, dnia 16 grudnia 2004 r.
32 - 840 ZAKLICZYN, RYNEK 1
tel. 66-53-999**

Szanowni Państwo!

W październiku 2004 roku Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „BEZ BARIER” w Zakliczynie uzyskało status organizacji pożytku publicznego. Zgodnie z ustawą z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i wolontariacie każdy obywatel Polski może przekazać 1% płaconego przez siebie podatku dochodowego od osób fizycznych na rzecz Stowarzyszenia Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „BEZ BARIER” w Zakliczynie, wpłacając wyliczoną w PIT sumę na konto: **BSR w Krakowie O/Zakliczyn**

77 8589 0006 0140 0000 1267 0001

Przekazanie 1% na rzecz organizacji pożytku publicznego nie obciąża w żaden sposób podatnika – zamiast oddawać pieniądze budżetowi państwa, mogą Państwo wesprzeć programy realizowane przez Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „BEZ BARIER” w Zakliczynie.

1 % podatku należnego: przekazywany jest w momencie sporządzania zeznania podatkowego za rok poprzedni – czyli rozliczając się za rok 2004 możemy tego dokonać między 1 stycznia 2005, a dniem złożenia zeznania do Urzędu Skarbowego (nie później niż do 30 kwietnia 2005).

1 % podatku należnego: wyliczany jest z kwoty należnego podatku określonego w PIT-36 lub PIT-37.

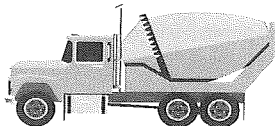
Spółdzielnia Pracy Budownictwa



33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2
tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

Prezes: (090) 370 244
Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26
Żwirownia Janowice: (0603) 206 595

- kręgi i rury żelb. i beton. śr. do 200 cm
- nakrywy studz.
- krawężniki
- obrzeża
- płytki
- płyty IOMB
- korytka ściekowe
- beton towarowy i zaprawy
- kruszywo
- i inne wg zamówienia



Usługi transportowe i sprzętowe

Aby przekazać 1 % podatku:

1. Należy wypełnić zeznanie roczne PIT-36 lub PIT-37 (aby obliczyć, jaką kwotę stanowi 1 % Twojego należnego podatku); wpisujemy kwotę pomijając grosze (tylko pełne złote).

2. Dokonaj wpłaty kwoty równej 1% należnego podatku na konto SPON „BEZ BARIER” w banku lub na pocztę (możesz wpłacić wyższą kwotę, ale od podatku należy odliczyć jedynie wartość równą 1 % podatku).

3. W urzędzie skarbowym składamy wypełnione zeznanie podatkowe:

– jeżeli Twoje zeznanie wykazało nadpłatę podatku, oczekuj na jego zwrot; w niej będzie uwzględniona kwota wpłacona dla SPON „BEZ BARIER”

– jeżeli zeznanie wykazało niedopłatę podatku – zapłacić należną niedopłatę.

4. Należy zachować do kontroli dowód wpłaty na rzecz organizacji pożytku publicznego (na dowodzie powinny znajdować się co najmniej następujące dane: imię i nazwisko oraz adres wpłacającego, kwota dokonanej wpłaty, nazwa organizacji pożytku publicznego).

Nasze stowarzyszenie powstało w 2001 roku i działa na terenie gminy Zakliczyn. Utworzyliśmy i prowadzimy Ośrodek Dniennego Pobytu dla Dzieci Niepełnosprawnych. Od 1 grudnia 2003 roku prowadzimy dodatkowo Ośrodek Wsparcia Dniennego dla 20 dzieci. Obie placówki mieszczą się we Wróblowicach. Wspierają rodzinę w pełnieniu przez nią funkcji wychowawczych i opiekuńczych. Zapewniają pomoc dzieciom w nauce, rozwiązywaniu problemów emocjonalnych i kryzysów szkolnych. Dzieci znajdują się pod opieką: logopedy, pedagoga szkolnego, psychologa, pedagogów specjalnych i wychowawców. Dzieci na zajęcia są dowożone, a następnie odwożone do domów. Podczas pobytu w ośrodkach dzieci otrzymują posiłek. Prowadzenie tego typu działalności integruje dzieci sprawne intelektualnie i ruchowo z dziećmi niepełnosprawnymi. Ponadto od 2002 roku zorganizowaliśmy szereg imprez i programów (coroczny dzień dziecka, mikołajek, karnawał dla dzieci, organizacja ferii dzieciom, realizacja programów integracyjnych, paczki świąteczne dla najuboższych rodzin).

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony internetowej www.bezbarier-zakliczyn.prv.pl na której jest więcej informacji dotyczących stowarzyszenia i jego działalności. Dochody naszego stowarzyszenia stanowią składki członkowskie, darowizny osób prywatnych i dotacje. Sami staramy się o pozyskanie środków finansowych na działalność statutową biorąc udział w różnych programach i ogólnopolskich konkursach. Jednak środki jakie posiadamy są dalece niewystarczające, abyśmy mogli prowadzić naszą działalność statutową samodzielnie, bez wsparcia różnych instytucji i osób. Dlatego zwracamy się do Państwa z prośbą o rozważenie możliwości przekazania nam tego symbolicznego „jednego procenta”. Dla nas ważna jest każda złotówka wsparcia!

Z poważaniem -

Prezes SPON „Bez Barier” – Jerzy Woźniak

INFORMACJA

**z realizacji uchwały Rady Gminy w Zakliczynie Nr VIII/59/03
z dnia 28 sierpnia 2003 roku w sprawie utrzymania czystości
i porządku na terenie Gminy Zakliczyn**

W związku z reorganizacją zbiórki odpadów komunalnych na terenie Gminy Zakliczyn oraz zamknięciem w czerwcu 2004 roku gminnego składowiska odpadów komunalnych w Charzewicach, wystąpiono do przedsiębiorców ubiegających się o uzyskanie zezwolenia na świadczenie usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości z terenu całej Gminy Zakliczyn z prośbą o złożenie ofert.

Spośród oferentów Komisja wybrała Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Tarnowie. Przedsiębiorstwo to w pełni spełniało wymagania zawarte w naszym ogłoszeniu. Odpady odbierane z terenu naszej Gminy będą składowane na składowisku Jednostki Ratownictwa Chemicznego przy Zakładach Azotowych w Tarnowie – Mościcach.

W związku z tym, że MPGK Tarnów zobowiązało się zaopatrzyć wszystkie gospodarstwa domowe w pojemniki na śmieci, mieszkańców Gminy poinformowano, że od 1 lipca 2004 roku zostaną usunięte publiczne kontenery na śmieci. Zgodnie z ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz ustawą o odpadach „każdy właściciel posesji ma obowiązek podpisać umowę na odbiór odpadów z uprawnionym podmiotem „.

Od lipca usunięte zostały publiczne kontenery. Wcześniej, bo już w czerwcu zorganizowano spotkanie z sołtysami celem poinformowania ich o zamierzeniach w tym zakresie. Sołtysi otrzymali druki wniosków o spisanie umowy, z prośbą o ich rozprowadzenie wśród mieszkańców.

Aktywna pomoc sołtysów sprawiła, że w stosunkowo krótkim czasie wioski naszej Gminy wyposażone zostały w pojemniki na śmieci. Do chwili obecnej umowy z MPGK w Tarnowie w poszczególnych sołectwach spisała następująca ilość gospodarstw domowych:

Miejscowości	Umowy spisane	Umowy do spisania
Bieśnik	30	25
Borowa	19	45
Charzewice	57	29
Dzierżaniny	38	43
Faliszewice	63	12
Faściszowa	89	53
Filipowice	123	27
Gwoździec	138	81
Jamna	wywóz na zlecenie telefoniczne Bacówka i Oaza J Góry	
Kończyska	47	45
Lusławice	112	78
Melsztyn	34	14
Olszowa	52	65
Paleśnica	40	67
Roztoka	44	10
Ruda Kameralna	47	36
Słona	35	32
Stróże	85	26
Wesołów	121	74
Wola Stróska	74	36
Wróblowice	73	54
Zakliczyn	332	84

Zawada Lanckorońska	49	28
Zdonia	76	43

Będą podejmowane działania uświadamiające, zmierzające do wyposażenia możliwie wszystkich nieruchomości w urządzenia służące do gromadzenia stałych odpadów komunalnych co wpłynie na utrzymanie porządku i czystości w Gminie.

Usunięcie kontenerów z miejsc publicznych przyczyniło się do powstawania dzikich wysypisk w niektórych miejscowościach. Zaznaczyć jednak należy, że dzikie wysypiska powstawały także w czasie, kiedy dostępne były kontenery na śmieci.

Na zgłoszenia o dzikich wysypiskach śmieci Urząd Gminy bezzwłocznie reagował i zlecał ich usunięcie przez Zakład Oczyszczania i Kanalizacji.

Na organizowane imprezy jak: Dni Zakliczyn czy Święto Fasoli, na Rynku ustawiane są dodatkowe pojemniki na śmieci.

Po zamknięciu składowiska odpadów komunalnych w Charzewicach gmina została zobowiązana do wykonania trzech otworów tzw. piezometrów, służących do badania wód podziemnych w ramach monitoringu. Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 9 grudnia 2002 r. wymagane będzie wykonywanie w następnych latach (dwa razy w roku) badań składu i poziomu wód podziemnych oraz osiadania powierzchni składowiska odpadów.

W ramach cyklicznych działań związanych z ochroną środowiska zorganizowano w 2004 roku następujące akcje:

* wiosenne sprzątanie Gminy Zakliczyn w dniach 16 i 17 kwietnia
* jesienne "Sprzątanie Świata – Polska 2004 „z akcją w Gminie Zakliczyn” w dniach 17 i 18 września

* w dniach 29 i 30 października zorganizowana została zbiórka odpadów wielkogabarytowych do ustalonych miejsc składowania tj. Zakliczyn – teren Zakładu Oczyszczania i Kanalizacji; Paleśnica – plac koło budynku Szkoły; Filipowice – w obrębie remizy OSP.

* Zgodnie z Zarządzeniem Wójta Gminy Zakliczyn od 12 października do 30 listopada trwa akcja deratyzacji w naszej Gminie. Informacje w tym temacie zostały wywieszone na tablicach ogłoszeń na terenie całej Gminy.

Urząd Gminy zwrócił się do większych przedsiębiorców (w ilości 56) o wypełnienie ankiet informacyjnych o ilości występowania w zakładzie odpadów innych niż komunalne i zasadach postępowania z tymi odpadami.

Nadal prowadzone jest zbieranie informacji od mieszkańców o ilości budynków pokrytych eternitem. Obecnie potrzeb wymiany zadaszeń zgłosiło 109 mieszkańców, urchnie stanowi to 18.239 m² eternitu bádącego do usunięcia i utylizacji.

Na tablicach ogłoszeń we wszystkich miejscowościach podana została informacja pod nazwą „Uwaga azbest” sporządzona zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 23 października 2003 r. w sprawie wymagań w zakresie wykorzystywania i przemieszczania azbestu, oraz wykorzystywania i oczyszczania instalacji lub urządzeń, w których był lub jest azbest.

Info. U.G

W Sezonie Żużlowym 2005 czekają nas kolejne emocje !!!

Tak jak wcześniej pisałem ekstraliga żużlowa rusza już za cztery miesiące. Początek emocji w żużlowym sezonie 2005 nastąpi 3 kwietnia, niestety zawodnicy Unii Tarnów swój pierwszy mecz rozegrają ma wyjeździe w Toruniu. W przyszłorocznym sezonie zawody będą odbywały się zgodnie z dotychczasowym regulaminem. Zmiany uległy jedynie w meczach play off, w których pierwsza i druga drużyna sezonu zasadniczego będzie zmuszona do jedno miesięcznych wakacji, czekając na rozstrzygnięcia pomiędzy zespołami zajmującymi miejsca 3-6 w sezonie zasadniczym. Idąc naprzeciw kibicom sportu żużlowego poniżej drukuję tabelę tegorocznych spotkań żużlowych.



Terminarz Ekstraligi Żużlowej w sezonie 2005

1 kolejka - 3 kwiecień

Lotos Gdańsk - Polonia Bydgoszcz
Atlas Wrocław - Unia Leszno
Złomrex Częstochowa - Zielona Góra
Apator Toruń - Unia Tarnów

2 kolejka - 10 kwiecień

Unia Tarnów - Wrocław
Leszno - Toruń

Zielona Góra - Gdańsk

Bydgoszcz - Częstochowa

3 kolejka - 17 kwiecień

Tarnów - Zielona Góra
Wrocław - Gdańsk
Częstochowa - Leszno
Toruń - Bydgoszcz

4 kolejka - 24 kwiecień

Gdańsk - Częstochowa
Leszno - Tarnów
Zielona Góra - Toruń
Bydgoszcz - Wrocław

5 kolejka - 1 maj

Tarnów - Bydgoszcz
Leszno - Zielona Góra
Częstochowa - Wrocław
Toruń - Gdańsk

6 kolejka - 8 maj

Gdańsk - Leszno
Wrocław - Toruń
Częstochowa - Tarnów
Bydgoszcz - Zielona Góra

7 kolejka - 15 lub 22 maj

Tarnów - Gdańsk
Leszno - Bydgoszcz
Zielona Góra - Wrocław
Toruń - Częstochowa

8 kolejka - 29 maj

Gdańsk - Tarnów
Wrocław - Zielona Góra
Częstochowa - Toruń
Bydgoszcz - Leszno

9 kolejka - 5 czerwiec

Tarnów - Częstochowa
Leszno - Gdańsk
Zielona Góra - Bydgoszcz
Toruń - Wrocław

10 kolejka - 19 czerwiec

Gdańsk - Toruń
Wrocław - Częstochowa
Zielona Góra - Leszno
Bydgoszcz - Tarnów

11 kolejka - 26 czerwiec

Tarnów - Leszno
Wrocław - Bydgoszcz
Częstochowa - Gdańsk
Toruń - Zielona Góra

12 kolejka - 3 lipiec

Gdańsk - Wrocław
Leszno - Częstochowa
Zielona Góra - Tarnów
Bydgoszcz - Toruń

13 kolejka - 17 lipiec

Gdańsk - Zielona Góra
Wrocław - Tarnów
Częstochowa - Bydgoszcz
Toruń - Leszno

14 kolejka - 24 lipiec

Tarnów - Toruń
Leszno - Wrocław
Zielona Góra - Częstochowa
Bydgoszcz - Gdańsk

7 sierpień

6 - 3

5 - 4

14 sierpień

3 - 6

4 - 5

28 sierpień

4/5 - 1 (półfinał)

3/6 - 2 (półfinał)

8 - 7

4 wrzesień

1 - 4/5 (półfinał)

2 - 3/6 (półfinał)

7 - 8

11 wrzesień

Zwyc. 1 półfinału - Zwyc. 2 półfinału
(mecz o złoto)

Przegr. 1 półfinału - Przegr. 2 półfinału
(mecz o brąz)

Przegr. z 1 dwumeczu - Przegr. z 2
dwumeczu (mecz o 5 miejsce)

25 wrzesień (mecze rewanżowe za 11
wrzesień)

Zwyc. 2 półfinału - Zwyc. 1 półfinału
(mecz o złoto)

Przegr. 2 półfinału - Przegr. 1 półfinału
(mecz o brąz)

Przegr. z 2 dwumeczu - Przegr. z 1
dwumeczu (mecz o 5 miejsce)

**Baraże odbędą się 9 i 16
października**



STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Właściciel - Pan Kazimierz Bednarek

Jeżeli masz problem z przeglądem technicznym samochodu, samochodu dostawczego, ciągnika rolniczego, przyczepy, pojazdu zasilanego gazem, pojazdów sprowadzanych zza granicy i pokolizyjnych, a także motocykli przyjeżdż na stację, która mieści się na terenie Spółdzielni Produkcyjnej „Zakpol” w Zakliczynie na ul. Grabina 6, a twój problem będzie rozwiązany.

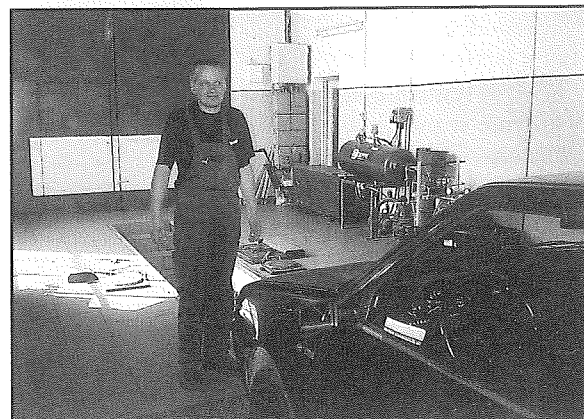
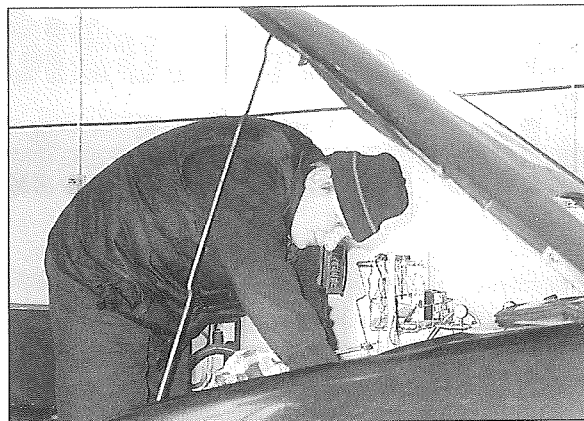
Stacja Diagnostyczna posiada renomowany sprzęt komputerowy dzięki któremu dokładnie możesz zdiagnozować swój pojazd.

Na stacji możesz również dokonać komputerowego ustawienia zbieżności kół i przeprowadzić analizę spaliny, a także sprawdzić amortyzatory.

**Stacja czynna jest codziennie od 8 – 16 ,
w soboty od 8 – 12**

TELEFON (14) 6653794

Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi.



ROZLICZENIE FINANSOWE LKS DUNAJEC ZA 2004 ROK

I. PRZYCHODY / RAZEM: 48.426,20 /

- środki z roku 2003 1.193,20
 - dotacje Rady Gminy 33.000,00
 - dotacje wsi Zakliczyn 2.000,00
 - darowizny 2.000,00
 - transfer Tomasz Ogar T. 2.000,00
 - transfer Tomasz Libera T. 2.000,00
 - transfer Tomasz Libera T. 4.000,00
 - wpływy z biletów i imprez 2.233,00
- 48.426,20

II. ROZCHODY / 47.945,58 /

- delegacje sędziowskie 7.569,20
- podatek od delegacji 1.051,00
- opłaty statutowe – OZPN 2.485,00
- wynagrodzenie instruktorów 7.300,00
- transport 5738,46
- ubezpieczenia uczestników imprez 490,00
- zakup sprzętu sportowego 6.877,53
- opłata za telefon 1.146,17
- prowizje bankowe 88,00
- wynagrodzenie księgowej 1.500,00
- zakup nasion trawy, nawozów, środków ochrony roślin do wykonania nowych boisk 2959,60
- zakup materiału na remont ogrodzenia nowego boiska 1.935,86
- zakup lamp do oświetlenia boiska treningowego 756,04

- zakup wieży (magnetofonu) 320,00
- remont nagłośnienia 150,00
- koszty związane z wykonaniem nowych boisk treningowych 1.881,38
- walcowanie oraz koszenie boiska 570,02
- zakup nawozów 566,67
- paliwo i olej do do kosiarek 961,09
- zakup części do kosiarek 510,00
- zakup kuchenki elektrycznej 150,00
- zakup napojów i wody mineralnej 750,00
- koszty nagród, zorganizowanie uroczystości zakończenia sezonu wiosennego i jesiennego, imprez rekreacyjnych 1.040,00

- zwrot kosztów dojazdu zawodników z wojska, koszty przejazdów do szpitala, leczenie zębów, inne usługi lekarskie 1.150,00

STAN KONTA 480,18

Zobowiązania wymagalne 5 623,96

W tym sprzęt sportowy 623,96

Dodatkowe koszty wykonania nowych boisk treningowych nie ujęte w rozliczeniu. Prace zostały wykonane dzięki pomocy P. Mieczysława Świdzkiego oraz P. Aleksandra Czuby. Powyższe firmy oddelegowały do pracy pracowników wraz z ciężkim sprzętem. Wartość wykonanych prac wyniosła ok. 10 000.

Zarząd LKS

LKS DUNAJEC przed nowym sezonem



Drużyna trampkarzy młodszych.



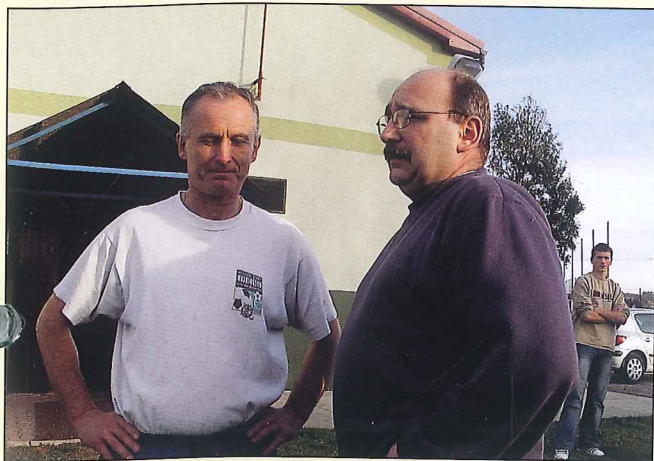
Drużyna trampkarzy starszych.



Pierwsza drużyna – seniorzy.



Drużyna juniorów starszych.



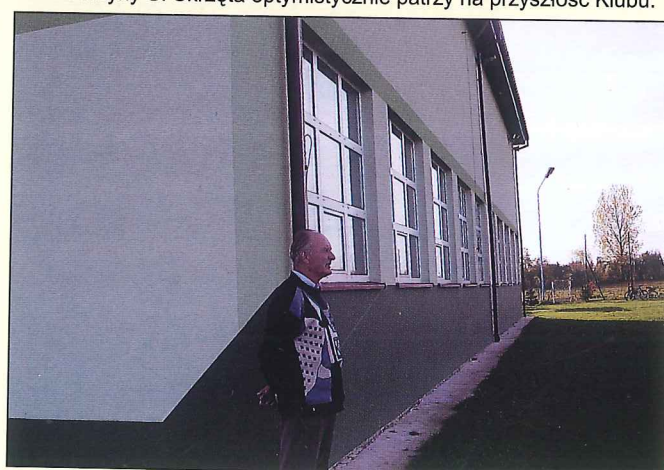
Co też nam przyniesie Nowy Rok – rozmyślają A. Sobol i B. Puławski.



Kier. drużyny S. Skrzęta optymistycznie patrzy na przyszłość Klubu.



Oj, żeby trafił się w Nowym Roku jakiś sponsor!!!



Halę i stadion mamy piękne, oby tylko chłopcy grali... – B. Sobol.



tel. 014 67 90 900
http://www.legbud.pl
legbud@legbud.com.pl

bramy i ogrodzenia

MARKUS
WABIKI

MAREK ŁAZARSKI
TRANSPORT - USŁUGI - SPRZEDAŻ



Podole Górowa 155
33-318 Gródek n/Dunajcem
tel. 018 4401058, kom. 0601 822 140
www.firmamarkus.prv.pl
marek_lazarski@poczta.onet.pl

FILIA BOROWA:
Borowa 36, 32-842 Paleśnica
tel. 014 6654181
tel./fax 014 6654199

RESTAURACJA
"JAGIELLONKA"
ZAPRASZA

Właściciel: Wilhelm Ciepielowski
Zakliczyn ul Jagiellońska Tel. 6653481

Organizacja:

WESEŁ, UROCZYSTOŚCI RODZINNYCH, KONFERENCJI...



Codziennie od 9 - 23

GS "SCH" ZAKLICZYN

ul. Spokojna 1, tel. 665 34 06, 665 34 91



PIWA, NAPOJE, WODA MINERALNA

32-840 Zakliczyn, SŁONA 93, Tel. (014) 66 53 556

Spółdzielnia Pracy Budownictwa

MURBET

33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2

tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

Prezes: (090) 370 244



Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26

Zwirownia Janowice: (0603) 206 595

Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa

ZAKPOL



32-840 ZAKLICZYN
ul. Grabina 6

Tel./Fax (014) 66 53 484,
66 53 321



PKO BANK POLSKI

SPÓŁKA AKCYJNA

Oddział Brzesko

AGENCJA NR 70 w Zakliczynie

tel. 014 6653587

czynna:

codziennie 8.00-15.30

sobota 8.00-11.30